Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 63. — ROK XXXVIII

PIĄTEK

6 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-08. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Walka o dowód prawdy.

Ilekroć zabierał głos jakiś sanator w sprawie Brześcia, to zawsze zapewniał, że sprawa podniesionych zarzutów powinna być rozpatrywaną w sądzie i że on — oczywiście! — ma do sądów pełne zaufanie. I oto od dwóch miesięcy walczy napróżno prasa niezawisła o możność wyjaśnienia tej ponurej sprawy przed sądem państwowym. Walczy o to prasa, gdyż b. więźniowie brzescy, wypuszczeni za kaucją na wolność, nie mają pełnej swobody działania, a zapewne także nie uważają za wskazane poruszanie sprawy przed sądem wojskowym, gdzie już samo wytoczenie procesu oficerom zależy od zgody „właściwego dowódzcy". Ale choć szereg dzienników wezwał prokuratora do wniesienia przeciw nim skargi z powodu artykułów o Brześciu (wezwanie pozostało bez odpowiedzi!) i choć na rozprawach wywołanych konfiskatami, redaktorzy ofiarowali dowód prawdy z b. więźniów brzeskich jako świadków, to jednak dotąd nie udało się uzyskać przesłuchania choćby jednego b. więźnia, któryby pod przysięgą mógł opowiedzieć o tem, co się w Brześciu działo. Dwukrotnie już sądy uchwaliły dopuścić taki dowód prawdy, ale — jak dotąd — skończyło się na tych uchwałach.

Odrzucenie świadków brzeskich przez prokuratora uzasadniane jest tem, że zeznania ich nie stanowiłyby dowodu prawdy na zarzuty prasy. Gdy słuchało się takiej właśnie argumentacji p. prokuratora przed sądem krakowskim w sprawie „Głosu Narodu", miało się ochotę zwrócić do niego z prośbą: „P. prokuratorze, niech Pan sam sformułuje zarzuty w sprawie Brześcia tak ściśle i tak rzeczowo, byśmy przez ich wydrukowanie mogli spowodować proces i by w tym procesie prokurator nie mógł się sprzeciwić przesłuchaniu więźniów brzeskich"... Obawiamy się jednak, że gdyby p. prokurator pospieszył nam z pomocą i artykuł taki o Brześciu napisał, to jednak później na rozprawie sam... sprzeciwiłby się wzywaniu byłych więźniów.

Tak więc sprawa brzeska czekać będzie dalej na sądowe wyjaśnienie. Nie powiemy, by ta zwłoka wychodziła na korzyść rządowi i jego partji. Najlepszym tego dowodem jest wrażenie, jakie zrobiła ostatnia decyzja Najwyższego Sądu w sprawie bydgoskiej.

Jednodniowa dyskusja „konstytucyjna" w Sejmie stwierdziła zupełną jednomyślność wszystkich stronnictw w odrzuceniu projektu BB. W tych warunkach, jeśli ze strony sanacji nie pojawi się jakiś inny rozumny projekt, któryby skoncentrował dyskusję w komisji, to cała debata stanie się tem, czem była onegdaj w Sejmie: nie tyle formowaniem postulatów konstytucyjnych, ile podnoszeniem oskarżeń i zarzutów przeciw rządowi sanacyjnemu. Co więcej, stronnictwa lewicy wykorzystają teraz wskrzeszenie niedorzecznego projektu BB do walki z samą myślą rewizji konstytucji. Jest rzeczą znamienną, że najostrzej przeciw tej rewizji wystąpił onegdaj prezes wspólnego klubu chłopskiego, dla którego walka z projektem BB, niszczącym wszelkie znaczenie Sejmu, będzie niezawodnie wybornym kitem, spajającym konstrukcję zjednoczonego stronnictwa.

Wspominając o tem zjednoczeniu, odpowiemy przy sposobności na oszczerczą insynuację „Czasu", jakobyśmy zaopatrzyli „z radością złośliwym komentarzem" doniesienie, iż zjednoczone stronnictwo ludowe przyjęło w swym programie wywłaszczenie bez odszkodowania wielkich latifundjów. Komentarz nasz wyraził opinję, że postanowienie to zostało wywołane niechęcią „Piasta" do magnatów z powodu ich obecnej sanacyjnej polityki. To znaczy, że „Piast", który do wspólnego programu zdołał wprowadzić dwie trzecie swych postulatów, w kwestji latifundjów poszedł jednak na lewo z uwagi na nastroje polityczne wsi. Pisząc to zdawaliśmy tylko sprawę z odczytu, jaki w ub. sobotę wygłosił dla krakowskiej „Akademickiej Młodzieży Ludowej" poseł Kiernik, referent uchwalonego programu. Domysł „Czasu", że się cieszymy z tej anty-latifundjalnej orjentacji wsi i „Piasta", jest — jak już wspomnieliśmy — insynuacją „Czasu", nie pierwszą zresztą i nie ostatnią przeciw „Głosowi Narodu". Musimy ponadto zaprotestować przeciw twierdzeniu organu „konserwatystów", jakoby wywłaszczanie latifundjów „pociągało za sobą" wywłaszczenie majątków kościelnych.

Że polityka sanacyjna wielkich obszarników musi doprowadzić do zaostrzenia kursu antyobszarniczego na wsi, to nieraz przepowiadaliśmy i przed temi skutkami przestrzegaliśmy. Dzisiaj nastroje te nie mogą się wyładować, ale może przyjdzie czas, kiedy — jak w latach 1918 do 1921 — będą wpływać na politykę państwa decydująco. Przez osłabienie „Piasta" usunięto dla demagogji agrarnej wszelki hamulec. Uchwała anty-latifundjalna jest znakiem, że wieś przesunęła się już znacznie na lewo.

ax.

Komedja procesu mieńszewików.

Moskwa. (PAT). Proces mieńszewicki przechodzi dość monotonnie, kręcąc się wokoło jednego i tego samego tematu, t. j. rzekomej interwencji, jaką mieńszewicy rosyjscy wspólnie z socjalistami wszystkich krajów i sztabami gener. obcyih państw mieli rzekomo przygotowywać. **Oskarżeni przyznają się (!) do wszystkich zarzuconych im przestępstw i potwierdzają w całej rozciągłości tezy prokuratora, osądzając ostro postępowanie swej partji i II. Międzynarodówki socjalistycznej.** Pewną rozmaitość do procesu wprowadzają czynniki zewnętrzne. Wczoraj np. jeden z prowodyrów mieńszewickich w Berlinie, nazwiskiem Abramowicz, o którym mówi się na procesie, że w latach 1927 i 1928 miał przebywać w Sowietach za cudzym paszportem i brać udział w organizowaniu miejscowego biura partyjnego, nadesłał depeszę, w której stwierdza stanowczo, że od roku 1920 do Rosji sowieckiej nie przyjeżdżał i z oskarżonymi nie pozostawał w żadnem porozumieniu. Oskarżeni wezwani przez sąd do wypowiedzenia się w tej sprawie, nazwali to oświadczenie Abramowicza fałszywem.

Dyskusja budżetowa w Senacie

Czy budżet Prezydenta jest wysoki?

Warszawa, 5. 3. (PAT). 10-te posiedzenie Senatu z dnia 5 maca 1931 r.

Budżet Prezydenta referował sen. **Drucki Lubecki** (B. B.) zaznaczając, że rozpowszechniane jest u nas mniemanie, jakoby budżet Prezydenta Rzplitej był wyższy, niż budżety prezydentów innych państw. Mniemanie to jest zupełnie nieuzasadnione, jeśli się zważy, że u nas w budżecie prezydenta figurują pozycje, których nie zawierają budżety prezydentów innych państw. Osobiste uposażenie Prezydenta wynosi **300 tys. zł.**, czyli mniej, niż gdzieindziej. Referent wspomniał również o **kosztach utrzymania gmachów reprezentacyjnych**, które wkrótce znacznie się zmniejszą, bo zbliża się (?) już **czas ukończenia restauracji Wawelu.** Budżet Prezydenta jest niezmiernie skromny, a na żądanie P. Prezydenta poczynione zostały w nim jeszcze znaczne oszczędności. Referent wnosi o przyjęcie preliminarza budżetowego w brzmieniu sejmowem bez zmian. Następnie sen. Drucki-Lubecki przedstawił budżet Sejmu. Jest on również skromniejszy, niż budżety parlamentów innych państw i wykazuje dalsze tendencje oszczędnościowe. Przechodząc do spaw zniżki diet poselskich referent podkreśla, że chociaż dla posłów jest to uciażliwe, **ale przykład ten wywoła dobre wrażenie w kraju, zwłaszcza wśród włościan, którzy uważają posłów za gospodarzy finansowych i budżetowych.**

Następnie sen. Drucki-Lubecki referował budżet Senatu. Preliminarz ten jest jeszcze skromniejszy i żaden Senat na świecie niema tak małego budżetu. Projekt preliminarza na r. 1931/32 zawiera oszczedności w porównaniu z poprzednim budżetem. W imieniu komisji referent prosi o przyjecie preliminarza bez zmian. Zkolei sen. Drucki-Lubecki zreferował budżet N. I. K. P., a następnie budżet prezydium rady ministrów. Referent szerej omówił działalność biura usprawnienia administracji podnosząc, że **zmniejszenie etatów, jest właściwsza droga do uzyskania oszczędności, aniżeli zmniejszenie o 15% poborów urzedniczych.** Referent podkreśla, że mimo cieżkich warunków bytu i pracy naszych urzedników, **poziom ich jest wysoki.**

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.). Obszerny porządek dzienny, wyznaczony na dzisiejsze posiedzenie Senatu został stosunkowo szybko wyczerpany, gdyż przy wielu działach budżetu nikt nie zabierał głosu. Dyskusja zaczęła się dopiero przy omawianiu budżetu Min. Oświaty. Budżet tego ministerstwa referował sen. **Ehrenpreis** z B. B., wskuzując na to, że pomimo ograniczeń budżetowych prace ministerstwa ujawniają tedencję rozwoju. Referent polecił rządowi **sprawę Bibljoteki Jagiellońskiej** i pochwalił podwyższenie kredytów na dotacje naukowe. Senator **Rydzewski** z B. B. oświadczył, że gotów byłby głosować za wnioskiem Kl. Nar. w sprawie przywrócenia pełnych 1,400.000 zł. na dotacje i uposażenia naukowe dla szkół akademickich, ale ze względów budżetowych tego uczynić nie może. Dalej p. Rydzewski mówił o przepełnieniu uniwersytetów, dowodził, że wśród młodzieży brak iedalizmu naukowego, czego przyczyny należy szukać bądź w nieodpowiednim personelu szkół średnich, bądź w błędnych metodach.

Sen. **Nowak** z B. B. poruszył kwestję budowy szkół powszechnych, domagając się stworzenia osobnego funduszu budowy tych szkół.

NAJIDEALNIEJSZY STOSUNEK DO KOŚCIOŁA.

Bardzo agresywnie wystąpił sen. **Rostworowski** jako rzecznik katolików z B. B. Jeżeli jesteśmy jedynem (?) państwem, mówił, które nie miało konfliktu z Kościołem, to zawdzięczamy to przewidującemu i obejmującemu szerokie perspektywy marsz. Piłsudskiemu. Stosunek ten jest **najidealniejszy** (!) czego dowodzi oświadczenie ks. wiceministra Żongołowicza. Następnie sen. Rostworowski atakował prasę niezależną z powodu ogłoszenia wiadomości o rzekomej odmowie przyjęcia orderu przez Nuncjusza papieskiego.

Zkolei przemawiał sen. **Siciński** z Kl. Nar., poruszając sprawę wykonania obowiązku powszechnego nauczania i groźbę analfabetyzmu. Sen. Siciński omawiał postulaty nauczycielstwa, podnosząc **pozbawianie nauczycieli prawa swobodnego wypowiadania poglądów i krytyki urządzeń szkolnych. Naskutek obecnych stosunków w szkolnictwie szerzy się obojętność, gloryfikacja wszystkiego, co złe i dobre i brak poczucia odpowiedzialności za szkolnictwo i stan wychowania publicznego. Mowca wystąpił przeciwko wciąganiu nauczycielstwa do akcji politycznej i nadużywania szkół dla celów nie mających z wychowaniem nic wspólnego.**

Ciąg dalszy na str. 7-mej

Ppułk. Wężyk prezydentem Brześcia.

Brześć nad Bugiem 5. 3. (PAT). Prezydentem m. Brześcia mianowany został emer. ppłk. **Mieczysław Wężyk, b. komendant garnizonu m. Brześcia i dowódca 9-go bataljonu saperów.**

ULEPSZENIA W KOLEJNICTWIE.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.). Od 15 maja przy nowym rozkładzie kolejowym wprowadzono szereg ulepszeń, dzięki czemu udało się skrócić czas podróży o 24.722 minuty. **Regularność ruchu pociągów pasażerskich w r. 1930 dochodziła do 98%, gdy w r. 1929 do 92%.**

SKAZANIE SZPIEGA SOWIECKIEGO.

Trybunał sądu okręgowego we Lwowie wydał we środę wyrok na Andrzeja Gołńskiego, b. oficera rosyjskiego i agenta G. P. U., oskarżonego o szpiegostwo. Po jednodniowej tajnej rozprawie Gołyński skazany został na 3 i pół roku ciężkiego więzienia.

2 STUDENCI POKONALI RUBINSTEINA.

W Tarnopolu odbył się turniej szachowy z udziałem mistrza Polski Rubinsteina, który rozegrał równocześnie 29 partyj, pozostawiając przytem przeciwnikom swobodę wyboru barwy. Gra, która trwała od godz. 19.30 do 2-giej w nocy, przyniosła mistrzowi 23 zwycięstwa, 5 wyników remisowych i jedną przegraną. Zwycięstwo nad Rubinsteinem odnieśli dwaj młodzi uczniowie 2-giej klasy gimnazjalnej Fridman i Zieliński, którzy grali wspólnie przeciw mistrzowi.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.). Komisja Opieki Społecznej Sejmu powierzyła referat projektu w sprawie zmiany ustawy inwalidzkiej posłowi Wagnerowi Dla załatwienia tego projektu powołano specjalną podkomisję.

O czem piszą inni?...

Mówią o zgodzie, ale wciąż grożą.

Sanacyjny projekt popsucia Konstytucji jest w dalszym ciągu przedmiotem dyskusji w prasie. „Kurjer Warszawski“ powątpiewa, by BB naprawdę godził się na kompromisy w sprawie Konstytucji. Wprawdzie pos. Radziwiłł mówił, że projekt jest „substratem do dyskusji“, ale prezes BB, p. Holówko mówił:

„Pamiętajmy, że to, co postanowił marszałek Piłsudski i obóz przy nim stojący, to zawsze jest realizowane, więc i ta sprawa zrealizowana będzie. Nie spekulujcie też na tem, że w tej sprawie nie mamy większości, bo w społeczeństwie potrafimy wytworzyć taki nastrój, że biada temu, kto zechce uprawiać liberum veto i handlować swemi kilkunastu głosami“.

Chociaż p. Holówko nie powiedział, że „nastrój“ ten będzie się przejawiał w „łamaniu kości“ posłom, to jednak jest widocznem, że sanacja rzuca pogróżki.

Z Bydgoszczy do Torunia.

Decyzja Sądu Najwyższego w sprawie przeniesienia sprawy „Gazety Bydgoskiej“ z Bydgoszczy do Torunia nie jest ze zrozumiałych względów krytykowana, ale wywołała duże wrażenie. „Gazeta Bydgoska“ twierdzi, że początkowo nie chciała wierzyć tej wiadomości, bo jeszcze w dniu 3-go marca

„odbyło się posiedzenie izby odwoławczej Sądu Okręgowego w Bydgoszczy pod przewodnictwem wiceprezesa Madalińskiego, które ustaliło, że niema żadnych przeszkód do odbycia procesu w Bydgoszczy pod przewodnictwem sędziego Tomaszewskiego w dniu 5 marca b. r., a przecież wydawało nam się niemożliwością, aby Sąd Najwyższy, urzędujący w Warszawie, mógł decydować wbrew opinji Sądu, urzędującego w Bydgoszczy, a więc lepiej znającego sprawę i miejscowe nastroje“.

Cóż teraz powiedzą ci wszyscy, którzy nie chcieli protestować przeciw Brześciowi, zasłaniając się tem, że sprawę tę wyświetlą sądy? Opozycja dąży do tego, ale sanacja nie. Ani jeden dziennik sanacyjny nie domaga się, by rozprawa przeciw więźniom brzeskim odbyła się przynajmniej przed rocznicą kongresu Centrolewu, ani jeden nie martwi się, gdy nie dochodzą do skutku wnioski opozycyjnych redakcyj, by powołać przed sąd więźniów brzeskich w charakterze świadków.

Dwa języki: sanacyjny i zwykły.

W związku z rozpoczęciem dyskusji nad sanacyjnym projektem popsucia Konstytucji stwierdza „ABC“, że opozycja i sanacja głoszą nieraz takie same hasła, ale inaczej je rozumieją.

„W języku sanacyjnym pisze się wychowanie państwowe, a czyta kult marsz. Piłsudskiego, pisze się niezależność sądownictwa, a czyta usuwalność sędziów, pisze wymiar sprawiedliwości, a czyta... Brześć“.

Sprawa reformy kalendarza.

„Rzeczpospolita“ omawia dwa projekty reformy kalendarza, opracowane z inicjatywy Ligi Narodów.

„Dzielą one oba rok na 52 tygodnie siedmiodniowe i tworzą w latach zwykłych „dzień biały“, nienależący do żadnego tygodnia, w latach zaś przestępnych takich „białych dni“ będzie dwa. Według obu projektów Wielkanoc przypadałaby stale na dzień 8 kwietnia.

Różnią się natomiast oba warjanty w bardzo ważnej kwestji. Warjant B dzieli rok na 12 miesięcy. W każdym kwartale pierwsze dwa miesiące liczyłyby po 30 dni, trzeci — 31, a więc zasada równości kwartałów, przy nierówności miesięcy.

Warjant C jest bardziej rewolucyjny. Dzieli on rok na 13 miesięcy, wprowadzając pomiędzy czerwcem i lipcem nowy miesiąc „sol“. Według tego projektu każdy dzień tygodnia miałby stałą datę. Niedziela przypadałaby więc dnia 1-go, 8-go, 15-go i 22-go“.

Kościół katolicki nie odrzuca zasadniczo myśli o reformie kalendarza, ale zdaniem „Rzeczypospolitej“ reforma przyniosłaby tylko wtedy korzyść, gdyby była powszechną. Tymczasem narody są bardzo konserwatywne. Nawet reforma gregorjańska jeszcze nie wszędzie weszła w życie. Reforma wywołałaby w każdym razie zamęt w stosunkach rodzinnych, handlowych i prawnych. To też Polska powinna się, według „Rzeczypospolitej“, wypowiedzieć przeciw obu projektom Ligi.

——X——

Zawieszenie broni w Hiszpanji.

Od pewnego czasu zeszła Hiszpanja z politycznych szpalt prasy. Zniknęły frapujące tytuły, jak: „dyktatura lub rewolucja“, — „tron hiszpański zachwiany“... Dopiero wczoraj przypomniano nam znowu ten piękny kraj doniesieniem o częściowem podjęciu wykładów na uniwersytetach. Byłżeby to objaw już kompletnego spokoju? Zdaje się, że — nie... Zdaje się, że jest to tylko zapowiedź powolnego wracania Hiszpanji na tory praworządności i powolnego uspokajania się opinji. Po takich wstrząśnieniach, jakie przeżyła Hiszpanja w ostatnich miesiącach, spokój zupełny nigdy nie przychodzi nagle; musi być wypracowany i przygotowany w zgodnym trudzie wszystkich państwowo-twórczych czynników, i to przez czas dłuższy. Okres takiej współpracy, przynajmniej jego próbę, zainicjował obecny rząd admirała Arnara. Z niezłym na razie skutkiem... Ustały podburzające manifestacje republikanów, — młodzież uniwersytecka wraca do studjów, — w miejsce cywilnych gubernatorów z nominacji dyktatora przychodzą gubernatorowie reprezentujący poszczególne partje polityczne; zmora rewolucji zniknęła na razie z horyzontu. Czemu to przypisać?

C. Tomaselli, korespondent hiszpański medjolańskiego **„Corriere della Sera“**, przypisuje **tę zmianę dwom czynnikom: królowi i wojsku...** Królowi dlatego, że jego obietnica dana przyszłym Kortezom charakteru Konstytuanty rozbroiła republikanów; wojsku zaś dlatego, że zachowało w ostatnich miesiącach (poza nielicznemi wyjątkami) poprawną neutralność w stosunku do walk politycznych, a bez interwencji wojska nie udaje się w Hiszpanji żaden przewrót. Nie ostatnim jednak powodem osłabienia fermentów rewolucyjnych jest **bierność mas robotniczych w ostatnich tygodniach.** Rewoltowały się łatwo, jak długo król był nieustępliwym na punkcie Konstytuanty. Skoro się jednak na nią zgodził, zapanowało przekonanie, że należy czekać na przyrzeczone wybory do Kortezów.

Mylą się jednak ci, którzy sądzą, że już wszystko w porządku, a „l'ordre regne“ w Madrycie. Tak nie jest.

„**Hiszpanja najbliższych miesięcy** — zapowiada wspomniany korespondent przyjaznego dla hiszpańskiej dynastji pisma — **będzie jednym z najbardziej interesujących politycznie krajów świata; pozostale bowiem ciągle krajem, w którym są prawdopodobne wszystkie możliwe kryzysy i wszystkie eksperymenty**“.

Żadna zatem możliwość nie jest wykluczona. Tak wzmocnienie autorytetu królewskiego, jak przewrót republikański. I znów — jak dotąd — wszystko zależeć będzie w dalszym ciągu od króla, od jego zachowania się w najbliższych miesiącach. Momentem decydującym będzie **jego stosunek do przyszłych Kortezów.** Już teraz bowiem przedostają się zagranicę pogłoski, jakoby król żałował swojej „niebacznej“ obietnicy, że Kortezy będą miały charakter Konstytuanty. I przypomina się jego słowa wyrzeczone w czasie przesilenia rządowego po dymisji jen. Berenguera, że — **„Korona nie może pójść na wakacje“**, t. zn. że nie może pozwolić Kortezom dyskutować nad zmianą ustroju. Gdyby te słowa król rozumiał w ten sposób, że nie dopuści do żadnej poważnej zmiany w konstytucji z r. 1876, nie mówiąc oczywiście o przejściu na ustrój republikański, to trzebaby się było obawiać odżycia antydynastycznych ruchów, i to kto wie, czy w formie nie ostrzejszej, od dotychczasowej. Partje bowiem lewicowe miałyby dobry argument przeciw królowi „łamiącemu dane słowo“...

Trzeba jednak wierzyć, że król, który już raz dowiódł przezorności, nie pójdzie na tę ostateczność, ale w drodze rozmów z partjami politycznemi uzgodni swój punkt widzenia na reformę konstytucji z narodem. Że o tem myśli, świadczą wiadomości o zamierzonej rekonstrukcji rządu. Mieliby do niego wejść teraz reprezentanci także środkowych stronnictw, których tam dotąd nie było. Świadczą także przygotowania do wyborów municypalnych.

Mają się one odbyć w dniu 12 kwietnia (w maju mają nastąpić wybory do rad prowincjonalnych, w czerwcu do parlamentu), a rząd dyskutuje w tych dniach ordynację wyborczą i statut samorządowy. Od tego czy pozostaną w radach reprezentanci tworzonych przez Primo de Rivero „korporacyj“, czy też wszyscy radcowie pochodzić będą z wyborów, — a szczególnie od tego, czy rząd zapewni swobodę wyborów, — zależeć będzie stosunek społeczeństwa do króla w najbliższych miesiącach i koniec końców rozwój przyszłych wypadków.

To kilka danych wyjaśniają nam obecną sytuację polityczną Hiszpanji... Zapanował skutkiem przezornej taktyki króla na razie spokój. Żeby się jednak ten stan rzeczy utrwalił, i żeby kraj wrócił do trwałej równowagi, trzeba będzie jeszcze szeregu miesięcy i dużej dozy taktu i lojalności ze strony króla. **Obecne nastroje polityczne można nazwać „zawieszeniem broni“**, które królowi rozwiązuje ręce wprawdzie, ale wkłada na niego i na rząd obowiązek pozytywnej pracy nad przywróceniem praworządności. Jeden fałszywy krok może cofnąć Hiszpanję do stanu z przed miesiąca.

W. Z.

Konstancja i Genewa.

NA MARGINESIE SESJI STYCZNIOWEJ LIGI.

I. Konstancja a Genewa? Co zestawienie take ma oznaczać, zapyta zdziwony czytelnik, niebardzo rozumiejąc dlaczego miasto, co ongiś ojców Konstancyeńskiego Soboru gościło, w naszym tytule obok siedziby Ligi Narodów figuruje. A jednak zestawienie to da się w zupełności uzasadnić i właśnie pragnęlibyśmy się paru uwagami na ten temat z czytelnikami podzielić z założenia wychodząc, że choć już sporo czasu od zakończenia obrad genewskich minęło, to jednak konflikt polsko-niemiecki, co się tak bardzo z powodu nadużyć wyborczych zaostrzył, powinien stale uwagę w kraju zaprzątać. Dlaczego? Odpowiedź prosta. **Primo**, bo nie został on dotąd przez Radę Ligi zlikwidowany, ale w maju znów stanie się aktualnym; **secundo**, bo ten polityczny incydens ma zbyt ważne dla dalszego rozwoju polsko-niemieckich stosunków znaczenie.

Wiadomo, że niemiecki „Drang nach Osten“, to nie jakieś platoniczne życzenie, nie poparte czynami; przeciwnie, świat germański wysyłał na Wschód pełnych energji i zapału bojowników, których zadaniem było wraz z głoszeniem Ewangelji niemieckiej kulturze drogę torować. Daleką jest od nas myśl nie doceniania zasług, jakie wobec ogólno ludzkiej kultury naród niemiecki położył. Geniusz germański stworzył we wszystkich dziedzinach pracy walory, których doniosłość każdy kulturalny człowiek uznać musi. Mimo to nie ulega wątpliwości, że sposoby do jakich się Niemcy przy realizowaniu tej dziejowej misji uciekali, na bardzo ostrą krytykę zasługują, a gdy o nadużyciach przez nich popełnianych mowa, to każdemu, komu historja polsko-niemieckich stosunków nie jest obca, musi się epizod o ogromnem kulturalnem znaczeniu przypomnieć, a mianowicie publiczne wystąpienie Rektora Akademji Krakowskiej, **Pawła Brudzewskiego przeciw** Zakonowi, które na Konstancyeńskim Soborze miało miejsce i wielkie wywołało wrażenie. W obawie, żeby nie wzięto go za zwykłego dyplomatę, który, jak to się często zdarza, tylko na rozkaz władzy, bez głębszego przekonania, misji się podejmuje, zaznaczył Brudzewski na wstępie, że jako uczony, nie zaś jako wysłannik swego króla występuje. „Non tamquam ambassiator hoc facia — mówił — sed tamquam doctor“. Wyjaśniwszy w ten sposób swą rolę, rozpoczął nasz uczony ofensywę. W historycznej części swych wywodów podniósł z naciskiem, że Zakon został do Polski przez polskiego księcia sprowadzony w tym celu, by ziem polskich od najazdów sąsiednich pogan bronić, a ich samych do wiary chrześcijańskiej nawracać. Nie omieszkał on również przypomnieć, że ziemie przez Krzyżaków zamieszkałe w lenno oni a nie na własność otrzymali. Otóż sposoby, jakich się ci zakonnicy przy rozszerzaniu Ewangelji posługiwali, tak były z duchem Chrystusowym sprzeczne, a ich stosunek do Polski tak zdecydowanie wrogi, że zrozumiałem jest dążenie Polaków, by swych niesfornych sąsiadów jak najprędzej się pozbyć, tem bardziej, że dzięki nawróceniu Litwy i jej Unji z Polską, pobyt Krzyżaków w tych stronach zupełnie stawał się bezcelowym. Nic jednak nie pomagały skargi do Rzymu zanoszone, nic nie pomogło i zwycięstwo pod Tannenbergiem. Spór Polski z Zakonem ciągle się przewlekał i oto na Konstancyeńskim Soborze epilog swój znalazł.

Ale historyczne rozważania, choć niezmiernie ciekawe, nie mają tak wielkiej jak teoretyczne doniosłości, bo pierwsze nie są już rzecz oczywista, aktualne, gdy te drugie cały swój walor zachowują, autor bowiem stara się ideowo swój krytyczny stosunek względem Zakonu uzasadnić i dowieść, że ich postępowanie i z prawem natury i z duchem Ewangelji jest sprzeczne. Krzyżacy np. twierdzili, że poganie bliźnimi naszymi nie są i że siłą wolno ich na wiarę Chrystusową nawracać, to też Brudzewski słusznie zupełnie do żywego oburzony woła, iż niesłychaną dotąd było rzeczą, by przejście na chrześcijaństwo wymuszano kijami. „Nova et inaudita est ista praedicatio, quae verberibus exigit fidem“... Jeśli więc wobec prawa natury wszyscy ludzie są równi, to nie może wytrzymać krytyki teorja, wedle której cesarz rzymski miał do ziem przez niewiernych i schizmatyków zamieszkałych prawo, i dlatego wszelkie dotacje, jakiemi Krzyżacy tak się szczycą, winny być uważane za nieważne, a sama instytucja, co się szczytnym hasłom Ewangelji sprzeniewierzyła, zniesiona.

Oczywiście Krzyżacy nie zostali Brudzewskiemu w odpowiedzi dłużni, a obrońca ich Jan **Falkenberg**, również z rozprawą na Soborze wystąpił, w której starał się dowieść, że nietylko poganie, ale **wszyscy wogóle władcy są jurysdykcji cesarskiej poddani**, i że „niewierni, wzdragając się takowej uznać, na mieniu cesarskiem dopuścili się grabieży i mogą być do posłuszeństwa przymuszeni“. Stąd według niego logiczny wniosek wypływa, że Polacy, którzy zbyt daleko tolerancję w stosunku do pogan i schizmatyków posuwają tem samem dla świata chrześcijańskiego stanowią niebezpieczeństwo i ze wszechmiar zasługują na to, by przeciw nim ogłosić krucjatę. „Z pełności serca usta mówią“ głosi Pismo Święte i nasz autor w nadmiarze szczerości nie waha się Polaków nazywać... poganami.

Lozanna w marcu 1931 r.

Ks. Wacław Tworkowski.

Niezdrowe stosunki w szkole francuskiej.

Francja nie może sobie dać rady z nauczycielstwem szkół powszechnych, mianowicie z jego „syndykalistyczną“ polityką i z jego „laicyzmem“.

Nauczycielstwo państwowych szkół powszechnych we Francji należy w $^{8}/_{10}$ do związku który od paru lat wchodzi w skład socjalistycznej potężnej „Confederation Generale du Travail“ (C. G. T), a w $^{1}/_{10}$ nawet do komunistycznej organizacji. Nic dziwnego, że nauczycielstwo skupione w tych organizacjach uważa się po prostu za odłam proletarjatu prowadzącego walkę klasową na równi z metalowcami, górnikami i t. p. Pracę nauczycielską traktuje tylko jako zawód, który mu ma zapewnić utrzymanie. A, jeśli „pracodawca“ nie idzie po linji postulatów zorganizowanego nauczycielstwa, wówczas związek **chwyta się strajku, i przy jego pomocy wymusza spełnienie żądań.** Jest to wprawdzie przeciwne ustawom szkolnym, ale pierwszy Herriot, nie mając siły ani ochoty przeciwstawienia się silnej organizacji, pogodził się z faktami. Następne rządy już sobie nie mogą dać rady w tej sytuacji. I „Temps“ oburza się, że nowy minister oświaty, Roustan, „z otwartemi rękoma“ przyjmował w biurze delegację organizacji, która nielegalnemi środkami chce walczyć, i w tychsamych dniach, kiedy się gotowała do audjencji u ministra, przygotowywała strajk członków komisyj egzaminacyjnych dla poparcia swoich postulatów.

Oburza się „Temps“ także na związek, że szpieguje i prześladuje tych nauczycieli, którzy „chodzą na Mszę“.

Niezadowolony jest „Temps“ także i **ze stosunku nauczycielstwa do „szkoły świeckiej“ i wogóle do „laicyzmu“.** Organ paryski zapewnia, że szkoła „świecka“ („neutralna“) nie oznacza „szkoły sekciarskiej“ (antyreligijnej), czemu jednak praktyka przeczy; ale i on musi przyznać, że socjologja i historja religij w „szkołach normalnych“ (przygotowujących nauczycielstwo) wytwarza „fanatyzm“ antyreligijny. A już „neutralności“ wobec religji nie mogą w żaden sposób zachować **nauczyciele „odbierający z Moskwy (!) rozkazy“**, t. j. należący do komunistycznej organizacji.

Wszystko to, o czem pisze „Temps“ jest nad wyraz smutne i groźne. Musi się znaleźć ktoś, kto wreszcie położy kres tej swawoli w szkole francuskiej, jeśli ta szkoła nie ma się stoczyć na poziom socjalistyczno-komunistycznej instytucji agitacyjnej.

Z życia młodzieży akademickiej.

WALKA O BRATNIĄ POMOC W WARSZAWIE.

Walne Zebrane Bratniej Pomocy Uniwersytetu Warszawskiego zostało ostatecznie zwołane na dzień 8 marca. Opóźnienie terminu tłumaczy się tem, że Zarząd Bratniej Pomocy chciał urządzić zebranie w takiej sali, która korzysta z praw gmachów akademickich. Sale, do których może wkroczyć policja, mogłyby zachęcać awanturników do zakłócenia spokoju w nadziei, że policja zebranie rozwiąże. W gmachach uniwersyteckich sytuacja bojówkarzy jest trudniejsza.

Ugrupowania sanacyjne starają się opanować Zarząd Bratniej Pomocy i rozwinęły w tym celu **żywą agitację. Obecna większość, rządzą-**

ca Bratnią Pomocą, również nie zaniedbuje agitacji i podkreśla w swych ulotkach propagandowych, że dotychczasowy Zarząd z p. Kurcjuszem na czele pracował bardzo owocnie dla dobra instytucji.

Celem zapobieżenia możliwym starciom na Walnem Zebraniu zaprosił p. rektor Michałowicz delegatów organizacyj akademickich na konferencję. Na konferencję zaproszono również przedstawicieli Legjonu Młodych, organizacji sanacyjnej, znanej z urządzania napadów. Przedstawiciel Młodz. Wszechpolskiej, p. Mosdorf zażądał usunięcia delegatów Legjonu Młodych powołując się na to, że organizacja ta została napiętnowana przez wiec ogólnoakademicki. Gdy p. rektor Michałowicz odmówił, przedstawiciele Mł. Wszechpolskiej opuścili zebranie, a to samo uczynili delegaci Bratniej Pomocy.

Rektor przedstawił swoje życzenia co do zachowania spokoju na Walnem Zebraniu, poczem konferencję zamknięto.

NACZ. KOMITET AKADEMCKI PRZECIW OSZCZERSTWOM NA MŁODZIEŻ.

Naczelny Komitet Akademicki wobec pojawiających się w prasie pewnego odłamu, tendencyjnych notatek o tem, **jakoby nadużycia popełnione niestety w ostatnich czasach przez kilku akademików, ujawnione były dopiero na skutek interwencji z zewnątrz, kategorycznie stwierdza, że we wszystkich wypadkach sprawy skierowane były na drogę sądową przez Zarządy odpowiednich organizacyj akademickich.** W żadnym wypadku nie zaszedł fakt tuszowania spraw, jak to imputuje młodzieży akademickiej pewien odłam prasy, szkodząc w ten sposób dobremu imieniu akademika polskiego. Jednostki, które popełniły nadużycia, plamiąc tem honor studenta-usunięto poza nawias organizacyj akademickich. Wszyscy winni ponieśli lub poniosą karę.

Na ziemiach Rzeczypospolitej

Nowe śniegi w uzdrowiskach.

Zakopane. Po dłuższej odwilży spadły większe śniegi. W uzdrowisku i najbliższej okolicy leży warstwa 50 cm., w górach pokrywa śniegu jest jeszcze grubsza. Temperatura utrzymuje się w równomiernej wysokości około 5 stopni poniżej zera, dzięki czemu stan lodu na torze ślizgawkowym jest doskonały. Obecnie **śnieg pada w dalszym ciągu.** Z ważniejszych imprez sportowych bieżącego tygodnia wymienić trzeba **zawody narciarskie,** jakie w najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Zakopanem, zawierając w programie prócz niezmiernie ciekawych biegów także i skoki na wielkiej skoczni na Krokwi. Warunki kwaterunkowe są nadal dogodne.

Krynica. Od kilku dni padają wielkie śniegi i w okolicznych górach są najdoskonalsze w obecnym sezonie warunki zimowe. Temperatura około —2 stopnie. Oba tory saneczkowe znajdują się w doskonałym stanie i gromadzą liczne rzesze zwolenników. Ruch kuracjuszy zwiększył się wcale wydatnie. Podnieść należy pewnego rodzaju **inowację,** wprowadzoną obecnie, a mianowicie ryczałtową opłatę za trzytygodniowy pobyt w Krynicy. Program obejmuje trzytygodniową kurację w Krynicy wraz z mieszkaniem, dojazd z dworca i na dworzec, całkowite utrzymanie, dwukrotną wizytę lekarską, 10 kąpieli mineralnych — wszystko **za ryczałtową kwotę 360 zł.** Zgłoszenia na tego rodzaju wyjazdy przyjmuje biuro podróży Orbis w Krynicy.

Rabka. Temperatura w Rabce obniżyła się i spadły wielkie śniegi. Pokrywa śniegu wynosi obecnie 30 cm., a że śnieg pada dalej, przeto **dobre warunki zimowe zapowiadają się na dłuższy czas.** Przygotowania do wiosennego, a nawet letniego sezonu są już w toku, w szczególności naprzykład ciekawem jest, że prawie wszystkie pensjonaty na lato zostały już przez przedsiębiorców wydzierżawione.

Bójka nauczyciela z uczniem

w żydowskiem gimnazjum w Łucku.

Prywatne gimnazjum żydowskie w Łucku było onegdaj widownią **gorszącego zajścia** między nauczycielem matematyki Landem a uczniem 7-mej klasy Dalem. **Tłem zajścia było wybicie szyb w mieszkaniu nauczyciela Landa.**

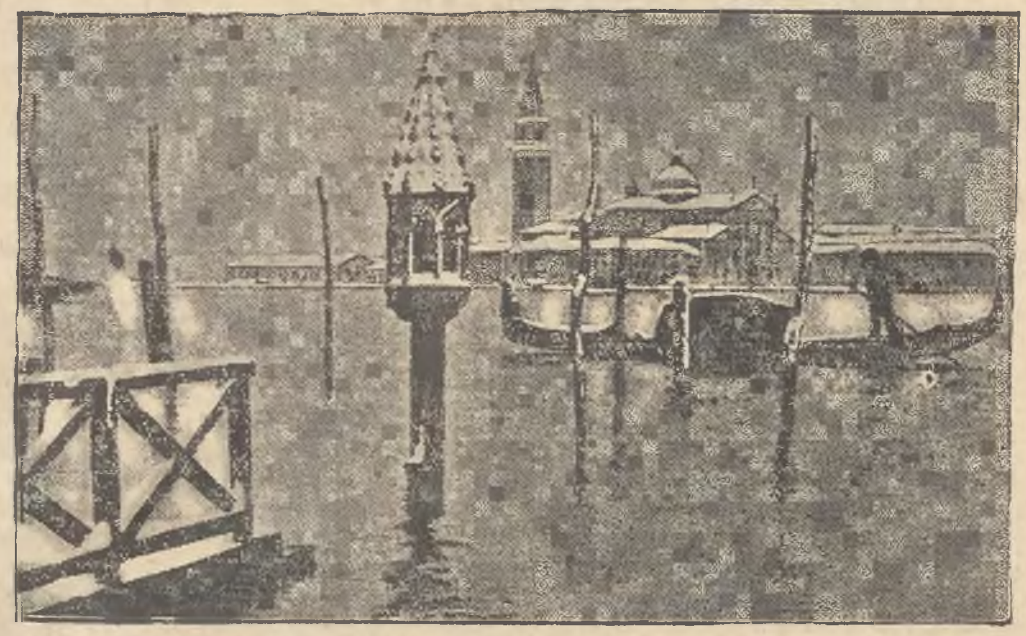
Poszkodowany, podejrzewając o ten karygodny czyn Dala, **wypoliczkował go publicznie w klasie, przyczem rozbił mu nos.**

Uderzony uczeń rzucił się na nauczyciela i **kilkakrotnie go spoliczkował.** Gorszącemu zajściu położyli kres inni nauczyciele zakładu, którzy rozdzielili walczących. Sprawa tego **niebywałego skandalu oparła się o wyższe władze szkolne.**

Ucieczka posła-komunisty.

Członek komunistycznej frakcji poselskiej, poseł ukraiński **Tkaczow,** który na wniosek szeregu prokuratur sądów okr. wydany został przez Sejm władzom sądowym, uciekł onegdaj zagranicę. Podobno Tkaczow zbiegł przez Gdańsk do Bolszewji.

Wenecja... pod śniegiem.



Oto nastrojowy obrazek „miasta lagun“, które pokrył świeży śnieg. Od kilku lat po raz pierwszy w tym roku śnieg spadł w Wenecji.

Biblioteka z przed 33 wieków

Wiosną 1929 r. orjentaliści pp. Schaeffer i Chenet zaczęli rozkopywać pagórek zwany Ras Shamra, położony około 13 km. **na północ od Laodycei w północnej Syrji.** Spodziewali się tam odkryć coś nowego, a odkryli więcej niż się spodziewali, odkryli **„nową kartę historji Wschodu“.**

Prócz bowiem odkopania grobowców i dworu królewskiego miasta Sapun, leżącego wokoło Ras Shamra — w jednym ze spalonych w odległej starożytności budynków, odkryli sporo rozmaitych przedmiotów i skład tabliczek pokrytych pismem częścią takiem, jak na tabliczkach z Tel-el-Amarna w Egipcie, częścią babilońskiem, a na 48 tabliczkach i 5 toporach **pismem klinowem, ale dotychczas nieznanem.** Chodziło o jego odczytanie.

Już p. Virolleaud, który ogłosił sprawozdania z tych wykopalisk, zauważył, że **składa się ono z małej liczby znaków,** że więc musi być pismem alfabetycznem. Zauważył on tylko 27 znaków, podczas gdy jedynie dotąd znane pismo klinowe sylabiczne posiada ich ponad tysiąc.

Do odczytania tego pisma zabrali się w pierwszym rzędzie prof. Uniw. w Hall Henryk Bauer i dyrektor jerozolimskiej szkoły biblijnej O. P. Dhorme, dominikanin.

Zauważono, że na niektórych toporach powtarzają się te same wyrazy. Z ułożenia liter domyślano się że muszą one oznaczać nazwę „topór“ i jego właściciela. Prof. H. Bauer na wyraz „topór“ podstawiał litery „g r z n“ (semickie alfabety nie posiadają samogłosek). O. P. Dhorme oznaczał inne litery początkowo bezskutecznie, jednakże potem odkrył wyrazy: „r b k h n n m“ „do przełożonego kapłanów“. Przy tem domyślał się, że bibljoteka, którą odnaleziono należeć musiała do świątyni. **Przy pomocy tych sześciu liter O. P. Dhorme oznaczył prawie cały alfabet,** składający się jak zauważył już p. Virolleaud z 27 liter.

Równocześnie jednak prof. H. Bauer ogłasza też wyniki swej pracy w formie odtworzonego alfabetu, który jednak w zasadniczych kilku literach różnił się od alfabetu O. P. Dhorme'a. Jak się okazało alfabet tego ostatniego był bliższym prawdy. Po małych jego poprawkach i uzupełnieniach oznaczono litery na toporze nie „g r z n“ jak chciał prof. H. Bauer, ale „h r s n“ zgodnie ze zdaniem O. P. Dhorme'a.

Ten odtworzony przez siebie alfabet O. P. Dhorme ogłasza w **„Revue Biblique“** na styczeń 1931 r. i równocześnie podaje szereg przetłomaczonych tekstów. Fragmentaryczny ich charakter daje zaledwie pojęcie o ich treści. Są to teksty świątynne, w których szczególnie często występują rozmaite wschodnie bóstwa, a nawet niektóre znane z Pisma św. Starego Testamentu. Pozwoli to na dokładniejsze ich poznanie.

Teksty odczytane przez O. P. Dhorme'a pochodzą z XIII w. przed Chr. Przy tem trzeba pamiętać że pochodzą z dawnej stolicy „Sapun“. Hebreowie tą nazwą oznaczali „północ“, co znaczy, że stolica ta musiała kiedyś odgrywać wielką rolę na Wschodzie; znaczenie wykopalisk może więc przedstawiać dla historji dużą wartość.

Mamy nadzieję, że więcej odkopanych i odczytanych tekstów przyniesie nam poznanie „nowej karty historji Wschodu“ jak się wyrazili jej odkrywcy.

T. S.

Nowy dziennik B. B. S.

Z Warszawy donoszą, że onegdaj ukazał się nowy dziennik p. t. „Walka“. Pismo to jest **organem B .B. S.** odłamu p. Jaworowskiego.

Wyższa szkoła włókiennicza w Łodzi

600-tysięczna **Łódź** nie posiada dotychczas żadnej uczelni o charakterze i prawach szkoły wyższej. Nie prędko ziszczą się marzenia Łodzian o własnym uniwersytecie, więc tymczasem podjęto inicjatywę **zreformowania istniejącej w Łodzi państwowej szkoły włókienniczej** tak, aby stanowiła **szkołę wyższą** dla przygotowania fachowców gałęzi włókienniczej. Utworzone będą nowe działy w tej szkole i otrzyma ona charakter szkoły wyższej.

Prof. Kostrzewski — prof. Znamierowski

Wyrok sądu apelacyjnego.

Przed sądem w Poznaniu odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko prof. uniwersytetu poznańskiego dr. Znamierowskiemu, oskarżonemu o zniewagę przez prof. dr. Kostrzewskiego podczas osławionego odczytu Kaden-Bandrowskiego w Poznaniu w dniu 11 listopada 1929 roku. **Sąd podtrzymał wyrok pierwszej instancji co do istnienia obrazy w postaci ruchu ręką, symbolizującego policzek, uchylił natomiast wymiar kary 3 dni bezwzględnego aresztu i zamienił ją na grzywnę 150 zł.** Sąd odrzucił natomiast zarzut obrazy słownej, przyjmując, jako okoliczności łagodzące, wielkie podniecenie prof. Znamierowskiego. Obrońca oskarżonego zgłosił kasację do Sądu Najwyższego.

Kongres pracowników umysłowych.

W dniach 8 i 9 b. m. odbędzie się w Warszawie wielki kongres związków pracowników umysłowych, organizowany przez Centralną organizację związków zawod. prac. umysł. — W kongresie wezmą udział **delegaci 28 organizacyj** pracowniczych z Warszawy, Łodzi, Radomia, Lwowa, **Krakowa,** Lublina, Wilna i Poznania. Omawiane będą sprawy kryzysu gospodarczego, bezrobocia, zniżki płac, oraz kwestja organizacji i ubezpieczeń społecznych.

Echa napadów na „Gaz. Warsz.“

W okresie wyborczym ub. roku jacyś nieznani bandyci partyjni dokonali kilku napadów na lokal redakcji „Gazety Warsz.“, przyczem za każdym razem wybijali szyby, nie mogąc dostać się do środka lokalu. Na skutek tych bezcelowych napadów na redakcję „Gaz. Warsz.“ nawiedziła policja mundurowa i polityczna, która podczas rewizji znalazła kilka sztuk broni krótkiej bez właściciela. Ponieważ dochodzenie karno-administracyjne wcale nie ustaliło okoliczności, przez kogo, kiedy i w jakich warunkach broń mogła być pozostawiona w lokalu, przeto starostwo grodzkie Warszawa—Południe, skazało p. M. Niklewicza, jako wydawcę „Gaz. Warsz.“ na 3.000 zł. grzywny lub 3 miesiące aresztu. Zasądzony zażądał skierowania sprawy na drogę sądową.

KATOLICKI CZYN KOLEJARZY W SUCHY.

Z Suchy piszą nam: Miasteczko nasze, a zwłaszcza kolejarze tutejsi, miłe przeżywali chwile w niedzielę dn. 1 bm. W dniu tym odbyło się uroczyste poświęcenie ołtarza św. Józefa w kościele parafjalnym. Wspaniała ta świątynia, zyskała ozdobę trwałą, w postaci mozajki ołtarzowej, przedstawiającej św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus na ręku, wykonaną przez młodego, art. mal. Ed. Matuszczaka z Krakowa, z fundacji miejscowych kolejarzy. Poświęcenia dokonał prepozyt kościoła w Suchy Ks. J. Sławiński w otoczeniu miejscowych księży, który też na Sumie wygłosił podniosłe kazanie o opiece Św. Józefa. Uroczystą Sumę celebrował Ks. Kan. J. Para, katecheta z Krystynowa ad Siersza. Orkiestra smyczkowa kolejarzy odegrała piękną Mszę św. przy akmpanjamencie organu.

(J. Rz. W.).

Rekolekcje wielkopostne w katedrze kieleckiej.

Z Kielc piszą nam: — Jak społeczeństwo polskie mocno jest przywiązane do wiary i Kościoła, jak garnie się do Boga w tych ciężkich czasach, mamy sposobność przekonać się o tem teraz w Wielkim Poście podczas rekolekcyj. Od 21 do 28 lutego odbywały się w tutejszej katedrze rekolekcje dla miasta Kielc. Prowadził je znany tu dobrze wszystkim misjonarz diecezjalny, **ks. prałat St. Marchewka,** proboszcz z Jędrzejowa, który już od ośmiu lat z rzędu daje rekolekcje w katedrze kieleckiej. Przez cały dzień, zarówno rano, jak i wieczorami katedra wypełniała się słuchaczami po same brzegi, tak, że wiele osób nie mogło się dostać do wnętrza. Głęboko obmyślane, a z wielką gorliwości i wymową wygłaszane nauki rekolekcyjne poruszały do głębi słuchaczy i kruszyły najzatwardzialsze serca. Po kazaniach ogólnych dla wszystkich, ks. Misjonarz wygłaszał przez cztery dni nauki stanowe, dla każdego stanu osobno, po których następowała spowiedź poszczególnych stanów.

Wzruszający to był widok, gdy obszerna katedra wypełniała się szczelnie już to matkami, już to ojcami, już to młodzieżą męską i żeńską! W tym roku dało się zauważyć daleko większą ilość mężczyzn i młodzieńców, niż po inne lata. Chociaż do konfesjonałów zasiadało codziennie po 15 i więcej kapłanów, mimo to nie mogli podołać pracy i spowiadali nieraz do **11** godz. w nocy. Mimo dokuczliwego zimna, licho odziani ludzie, drżąc z zimna, cierpliwie oczekiwali swej kolejki przy konfesjonałach.

Wspaniale bardzo odbyło się zakończenie rekolekcyj w sobotę. Do generalnej Komunji św. przystąpiło około 6000 osób. Ks. misjonarz po ostatniem kazaniu udzielił wszystkim błogosławieństwa Ojca św. z odpustem zupełnym. Uczestnicy rekolekcyj ze łzami w oczach dziękowali ks. misjonarzowi za gorliwą pracę i zapraszali go głośno z rekolekcjami na rok następny.

Z całego świata.

Ostrożność Edisona.

Z okazji swych osiemdziesiątych czwartych urodzin Edison przyjął przedstawicieli prasy, czego naogół unika i po przyjęciu złożonych mu życzeń, odpowiadał dziennikarzom na dziesiątki pytań, zadawanych przez reporterów, korzystających z niezwykłej gratki. Tylko na dwa pytania Edison nie chciał odpowiedzieć: **„Jak zwalczyć bezrobocie“? i „Kogo z pośród żyjących zaliczyć do piątki największych ludzi świata“?** Prócz wielkiej wiedzy i genjuszu, Edisonowi nie sposób odmówić ani skromności, ani ostrożności.

Kartki chlebowe na Śląsku Opolskim.

Zarząd miasta Zabrza na Śląsku Opolskim **postanowił wprowadzić na nowo skasowane po wojnie kartki na chleb.** Z kartek tych korzystać będą oczywiście tylko bezrobotni. Chleb wypiekany dla odbiorców kartkowych ma być pod względem gatunku gorszy od sprzedawanego normalnie. **Fakt ten wywołał duże oburzenie wśród głodnych bezrobotnych Śląska Opolskiego.**

Morderca z Duesseldorfu stanie w sierpniu przed sądem.

Rozprawa przeciw masowemu mordercy w Duesseldorfie, Piotrowi Kuertenowi rozpocznie się przed sądem przysięgłych w połowie sierpnia. Proces ten wzbudza zarówno w Niemczech, jak i zagranicą olbrzymie zainteresowanie. Dotychczas **już zgłosiło swój przyjazd do Duesseldorfu 150 przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej.** Wobec przewidzianego tłoku publiczności, sąd za zgodą ministerstwa sprawiedliwości, zdecydował się przenieść rozprawę do wielkiej sali gimnastycznej.

UTONĄŁ MARYNARZ Z „KOŚCIUSZKI“.

Podczas szalejącej w Gdyni wielkiej burzy utonął 30-letni marynarz ze statku „Kościuszko“, Edward Jankowski. Powracając z miasta zamierzał wejść po drabinie na statek. Tymczasem silny wiatr zepchnął go do morza, gdzie natychmiast utonął. **Zwłok tragicznie zmarłego nie wyłowiono.**

———ooo———

Muzyka w Krakowie.

IV-ty poranek symfoniczny Zw. Zaw. Muzyków P.

I znowu dwie pierwszorzędne atrakcje: Walerjan Berdiajew i Laszlo Szentgyörgyi zapewniły koncertowi niedzielnemu tłumny udział słuchaczy. Berdiajew wydobył z IV-tej symfonji Czajkowskiego całą duszę rosyjską pełną kontrastujących ze sobą rysów: melancholijności i brutalnej siły, dzikich akcentów i zadumanego w sobie rozśpiewania. W podkreśleniu każdego z tych czynników dochodzi tu Berdiajew do ostateczności, podczas kiedy inni dyrygenci staraliby się o jakieś sharmonizowanie ich, o jakąś artystyczną syntezę. Możemy jednak zaufać temu piekielnie gorącemu interpretatorowi Czajkowskiego, że pojmowanie symfonij wielkiego kompozytora rosyjskiego a la Berdiajew odpowiada duchowi tej muzyki bardziej niż europejskiej wystylizowanie ich w guście René Baton lub Oskara Frieda. Orkiestra Zw. Muzyków ma od dość dawna już symfonję tę w swoim repertuarze, rzecz jasna, że wymagania. stawiane przez Berdiajewa stanęły o sto procent wyżej od jego poprzedników. którzy dziełem tem kierowali w wykonaniu naszego zespołu, ale też stuprocentowo większy wysiłek orkiestry w niedzielę napełnił symfonję Czajkowskiego całą potęgą i wszystkiemi barwami jej muzycznej istoty.

Szczytowe wirtuozostwo Szentgyörgyi'ego wystąpiło może aż po za brzegi koncertu Czajkowskiego. Młodzieńczy poryw wspaniałego skrzypka węgierskiego przechodzi do porządku dziennego nad niejednym „detalem“ tej muzyki wymagającej pewnego charakterystycznego podkreślenia, większej ilości drobnych kontrastów agogicznych.

Końcowy punkt programu stanowiła „Suita“ Igora Strawińskiego. Dodatek do tytułu: „groteskowa“ prosi się tu i narzuca. Ale wszyscy dobrze rozumieją intencje kompozytora, który przecież zupełnie wyraźnie chciał słuchacza rozbawić karykaturalną instrumentacją i konstrukcją tematyczną. Jeżeli muzyka może być zabawna, to ta suita jest nią napewno. Jest to nowoczesny styl „buffo“ w zakresie muzyki orkiestralnej. Komentarze są tu zbyteczne. Ten marsz, walc, polka i galop, które składają się na suitę mogą służyć za kanwę muzyczną dla jakichś rubasznych tańców rewjowych, dla scen choreograficznych o cechach płaskiego komizmu. Naturalnie, że w tak zamierzonej kompozycji wszystko jest dobrym środkiem kompozytorskim i może wywołać upragniony rezultat. Więc politonalność, jako czynnik karykaturalny, ma tu swoje pełne uzasadnienie. Godząc się na karykaturę w sztukach plastycznych, dopuszczając parodję w literaturze, przyjmujemy także karykaturę w muzyce, zwłaszcza, jeżeli ten, który ją uprawia, umie to robić z talentem. Talent zaś karykaturzysty objawia się w tem, że pobudza do śmiechu i pozwala poznać, lub domyśleć się modelu karykatury. Otóż Strawiński ma prawdziwe zacięcie karykaturzysty muzycznego i potężną swoją technikę kompozytorską oddając na usługi takich zamierzeń, ma zgóry zapewniony sukces. Wykonanie Suity wypadło kapitalnie.

z. j.

Kino i teatr.

Teatr Mały we Lwowie będzie zniesiony.

Magistrat m. Lwowa udzielił teatrom miejskim 180.000 złotych zaliczki, a równocześnie z przyznaniem jej ma być zmieniony kontrakt dzierżawy, a to w następujących punktach: 1) **Teatr Mały ma być zniesiony, 2) obowiązek wystawiania przedstawień operowych w roku ma być ograniczony do 60, natomiast ma być zwiększona ilość przedstawień dramatycznych** w Teatrze Wielkim do 100 na rok.

PIERWSZY WŁOSKI KATOLICKI KONGRES FILMOWY.

W dniach 12—14 kwietnia b. r. odbędzie się w Medjolanie z inicjatywy centralnego kierownictwa Akcji katolickiej Włoch i pod przewodnictwem kard. Schustera pierwszy katolicki kongres filmowy we Włoszech. Omawiane będą na nim m. in. następujące problemy: kino a wychowanie nowoczesne, ustawodawstwo włoskie, dotyczące kinematografji, międzynarodowa akcja katolików na polu kinematografji, kino w rodzinie i szkole.

Pobudzeni skargami Ojca św. na spustoszenia, jakie w duszach dzieci i młodzieży powoduje złe kino, katolicy włoscy postanowili podjąć energiczną akcję na rzecz rozbudowy własnej kinematografjii o pracować w tym celu jednolite wytyczne postępowania. (KAP).

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Turcja jest tasama.

STARE I NOWE CZASY — RAMAZAN — POSTĘP I TRADYCJA — ISLAMIZM ŻYJE.

Reformy wprowadzone żelazną ręką **Mustafy Kemala** paszy zmieniły zewnętrzną i dekoracyjną stronę życia w Turcji. Zeuropeizowały niejedną dziedzinę działalności, sięgnęły nawet głębiej tu i ówdzie, ale — pomimo wszystko — nie przeorały jeszcze do głębi i nie zmieniły psychologji mas. Turek nie nosi już tradycyjnego fezu, turczynka ukazuje się bez zasłony publicznie, kalifat — zniesiony, wielożeństwo i haremy skasowane, stare prawodawstwo, sięgające Kalifatu i Koranu, zneutralizowane przez reformy — słowem, w starym ustroju wybito potężne szczerby i wyłomy. A jednak tradycja żyje i tli się pod popiołem i czasem wybucha płomieniem buntu, jak w Menemen, a czasem — jak podczas obchodu najuroczystszego święta Islamu — Ramazanu — rozkwita bujnie, świadcząc o renesansie uczuć religijnych.

Niebywały widok przedstawiało wnętrze wielkiego meczetu sułtana Bajazeta — Yeni Dżami — podczas pierwszego i drugiego święta Ramazanu. **Natłok wiernych był tak wielki**, że większość mężczyzn musiała zadowolić się miejscem na obszernem podwórzu przed meczetem; ustępowali oni miejsca kobietom, większość których przybyła z tradycyjnym „czarczafem“ na twarzy. W tłumie pobożnych widać było wyższych oficerów, profesorów różnych uczelni, studentów — przedstawicieli zeuropeizowanej już warstwy społecznej. Impulsy ożywiające to masy ludzkie mogły być różne: poczęści protest przeciw kaźniom w Menemen, poczęści nawrót do religji, do wiary.

Rozmaite szczegóły nie mają może żadnej wartości w oczach europejczyka, ale tem większe znaczenie posiadają dla obserwatora, znającego stosunki tutejsze. Modernizacja obyczajów idzie teraz w parze z odrodzeniem uczuć religijnych. W sferach mieszczańskich oczywiście, wśród urzędników i wojskowych. W masach chłopskich natomiast żyją jeszcze w całej pełni tradycje i kult formalistyki obrzędowej. 90 proc. rekrutów anatolijskich zachowuje post zupełny podczas świąt Ramazanu z tym samym oddaniem i zapałem, z jakim uczy się czytać i pisać na kursach oświatowych w koszarach.

Jeśli prawdą jest, iż kult dla dawnych szeików i imamów, reprezentujących obskurantyzm średniowieczny, słabnie i chyli się ku upadkowi, prawdą jest również i to, że wzrasta i krzewi się mocno kult dla nowoczesnych przedstawicieli islamizmu zmodernizowanego, choć niepozbawionego tkwiącego w nim mistycyzmu.

Rzeczy ciekawe.

280 tysięcy studentów gazeciarzy w Ameryce.

Kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych zmusił wielu beztroskich Amerykan do pracy i to właśnie wtedy, gdy o tę pracę najtrudniej. Pomimo to, jak wskazuje świeżo ogłoszona statystyka. 280 tysięcy studentów zajmowało się w 1930 roku **uliczną sprzedażą** pism, a więc najskromniejszą „funkcją prasową“, jaka istnieje. Ale zapewne niejeden z nich pocieszał tem. że **stary Rockefeller też w młodości był gazeciarzem**, a on, student-sprzedawca, może skończyć wobec tego, jak magnat prasowy, rywal wszechpotężnego Hearsta.

Miljonowe miasta na świecie.

Liczba miast, których ludność dosięgła względnie przekroczyła 1 miljon mieszkańców, wynosiła w r. 1930 na całej kuli ziemskiej ogółem 27. Mieszkało w nich 52.8 miljona osób. Przed laty 30, a zatem w r. 1900, było miast takich tylko 11, w r. 1910—13, albowiem przybyły 3 miasta miljonowe a jedno odpadło (Konstantynopol), w r. 1920 wynosiła ich liczba 19 a obecnie, jak wspomnieliśmy, 27.

Obserwujemy zatem wyraźną tedencję skupiania się ludności w wielkich ośrodkach miejskich, zwłaszcza od czasu zakończenia wojny światowej. W r. 1900 Afryka, Australja i południowa Ameryka nie miały zupełnie miljonowych miast, obecnie **Australja** ma jedno (Sydney), **Afryka** jedno (Kairo) a **Ameryka południowa** dwa (Rio de Janeiro i Buenos Aires). **Azja** posiadała w r. 1900 dwa takie miasta (Tokio i Pekin), obecnie ma ich 8. Gdy zatem w **Europie** w ciągu tego czasu liczba wielkich miast wzrosła z 6 do 10, w Azji wzrost tej liczby był 4-krotny. Osłabienie tempa wzrostu miljonowych miast w starej Europie obserwuje się także, porównując poszczególne miasta: Londyn, Paryż i Wiedeń nie wskazują prawie wcale zmian liczbowych, natomiast Moskwa, Ossaka, Sydney, Bueonos Aires wzrosły dwukrotnie, Szanghaj — trzykrotnie, Detroit — czterokrotnie, a Los Angeles nawet 12-krotnie. Zwłaszcza rozrost Los Angeles bije wszystkie przykłady znane w historji rozwoju wielkich miast. W r. 1900 liczyło to miasto 102 tysiące mieszkańców, w d. 1920 — 577 tysięcy a w 7 lat później już 1,325.000 mieszkańców.

Ruch wydawniczy

CEZARY JELLENTA: Dostojny profesor na Zamku Królewskim. Warszawa 1931. Mała książeczka napisana na podstawie rozmowy z p. Prezydentem Mościckim w dniu 12 listopada 1930 r. Autor nie podaje nigdzie sądów p. Prezydenta w brzmieniu dosłownem, ale z tego, co napisał, wnioskować należy, że p. Prezydent Mościcki zapatruje się na położenie i przyszłość Polski bardzo optymistycznie i ma ogromne zaufanie do marsz. Piłsudskiego. Nie zgodził się, by p. Jellenta odrazu ogłosił swe wrażenia, a to dlatego, że nie chciał odwracać uwagi „od wielkiego, niewątpliwie epokowego dzieła“, jakiem były... wybory! To właśnie ostatnie „brzeskie“ wybory!

Ale i po wyborach p. Jellenta nie odwróci uwagi społeczeństwa od tych spraw, które je najżywiej interesują, bo nie znajdujemy w tem dziełku nic szczególnie ciekawego, a mimo szacunku dla Głowy Państwa razi nas panegirykowy ton autora. P. Jellenta napisał już poprzednio studjum o marsz. Piłsudskim, które — jak się żali autor — było krytykowane nawet przez niektórych zazdrosnych Piłsudczyków.

81-metrowy skok ustany!



Młodzieniec, którego przedstawia nasza rycina, to Norweg Ruud, który osiągnął na międzynarodowych zawodach narciarskich w Davos 81 metrów — ustanych (t. zn. wytrzymanych w postawie stojącej po wylądowaniu). Jest to najdłuższy osiągnięty ustany skok świata gdziekolwiek i dotychczas. Człowiek-ptak, Ruud znany jest i na skoczniach polskich, które „obskakiwał“.

Sport.

Hokejowe mistrzostwa Polski

Dalsze wyniki turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski w Katowicach są następujące: **Czarni—T. K. S.** 3:0 (1:0, 0:0, 2:0), **Legja—AZS.** (Poznań) 1:0 (0:0, 1:0, 0:0), **Cracovia—Lechja** 4:2 (2:1, 2:1, 0:0), **AZS. (Wilno)—Czarni** 1:0 (Sensacja!), Legja—Lechja 1:0 (0:0, 1:0, 0:0), **T. K. S.—AZS.** (Wilno) 1:0 (1:0, 0:0, 0:0), **AZS.** (Poznań)—**Cracovia** 1:0.

Do finału weszły Legja (Warszawa), Pogoń (Lwów) i AZS. (Poznań). Drużyny te walczyć będą z obrońcą tytułu mistrzowskiego — AZS-em z Warszawy.

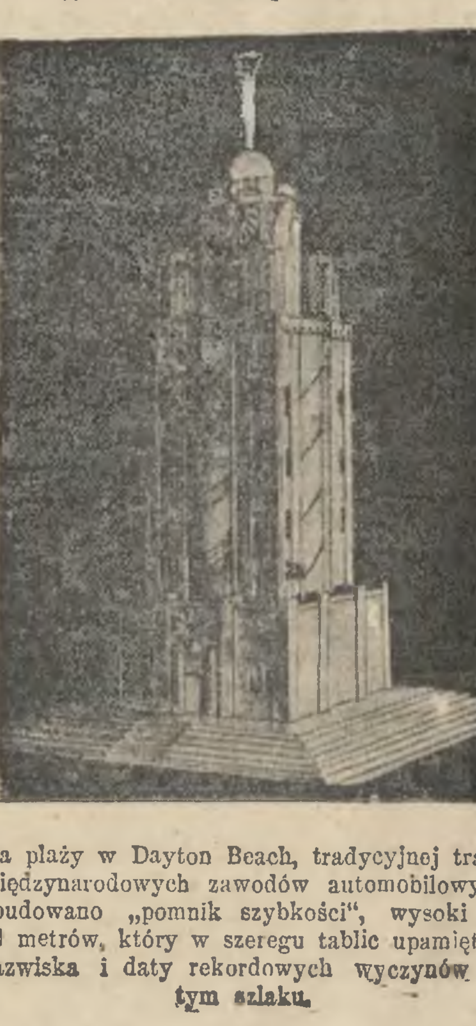
Ogólnopolskie zawody YMCA

w siatkówce i koszykowce.

Mistrzostwa „Imek“ w grach sportowych, mające się odbyć **w Krakowie** w nadchodzącą sobotę i niedzielę (7 i 8 marca) stanowić będą jedną z największych atrakcyj sezonu zimowego Krakowa. YMCA Łódzka pobiła ostatnio „Triumf“, który tydzień temu rozgromił mistrza Polski — AZS Poznań. **Warszawscy Imciarze dzierżą wicemistrzostwo stolicy; drużyny krakowskie zwyciężyły w obu grach wicemistrza Polski „Cracovię“.** Wagą spotkań podkreśla fakt, że **Kraków broni przed gośćmi pucharów:** Dr. Kanenberga i F-my „Krusche Ender“.

Początek spotkań w sobotę, o godz. 6 wieczorem. W niedzielę o godz. 11 rano i 6 wiecz.

„Pomnik szybkości“.



Na plaży w Dayton Beach, tradycyjnej trasie międzynarodowych zawodów automobilowych, zbudowano „pomnik szybkości“, wysoki na 30 metrów, który w szeregu tablic upamiętnia **nazwiska i daty rekordowych wyczynów na tym szlaku.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 6-go marca 1931.

Piątek 6: św. Kolety.

Sobota 7: św. Tomasza z Akw.

Sobota 7: wsch. słońca o godz. 6.33, zach. o 17.50.

—V—

NOWY NACZELNIK STACJI W KRAKOWIE. W miejsce dotychczasowego naczelnika stacji krakowskiej insp. Pollmana, który z dn. 1 bm. przeszedł w stan spoczynku, wyznaczony został dotychczasowy zawiadowca stacji w Żywcu Wł. Własnowolski. P. Własnowolski pełnił przed kilku laty służbę pomocnika zawiadowcy stacji w Krakowie.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Piotrowi Krzyżanowskiemu z Prądnika nieznany sprawca skradł paczkę z tytoniem wartości 1400 zł., w chwili przewożenia towarów z ul. Nadwiślańskiej na ul. Jabłonowskich. — Do warsztatu szewskiego Fiszera przy ul. św. Sebastjana włamano się i skradziono kilkanaście par trzewików, a z piwnicy tego domu naczynia i wódki.

———ooo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA PAŃ Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet odbędą się rekolekcje dla pań w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej 10 w dniach: 10, 11, 12 i 13 bm. o 5 pop. Nauki będzie głosił Ks. W. Szymbor b. rektor Misji polskiej w Paryżu. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się w zakrystji kościoła OO. Zmartwychwstańców oraz w księgarni TSL. przy ul. św. Anny.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE urządza Katolickie Stowarzyszenie Pomocnic Handlowych i Biurowych w Krakowie w dniach od 9—14 marca, w kościele PP. Dominikanek na Gródku. Rekolekcje odbywać się będą pod przewodnictwem Ks. Prof. J. Piwowarczyka a zakończą się w niedzielę 16 marca nabożeństwem w kościele na Gródku.

ŚW. JACEK ODROWĄŻ. Odczyt pod tym tytułem wygłosi p. Janoszanka w Katol. Związku Polek. Rynek gł. L. 9 I-sze piętro, w sobotę 7-go bm. o godz. 6-tej wieczór.

BUDOWA ZAKŁADU WODNEGO NA DNIEPRZE W ZAPOROŻU NA UKRAINIE SOWIECKIEJ. Odczyt na ten temat wygłosi inż. Pruchnik dziś w piątek o 7 wiecz. w sali Twa technicznego przy ul. Straszewskiego 28. Goście mile widziani.

O PROGRAMIE ELEKTRYFIKACYJNYM POLSKI będzie mówił Dr Spitzer dziś w piątek o godz. 6.15 wieczór, w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska 9. Podczas wykładu będą wyświetlane przeźrocza. Wstęp wolny — goście mile widziani.

WSCHODNIM BRZEGIEM BAŁTYKU. Odczyt pod tym tytułem wygłosi gen. konsul Srokowski dziś w piątek o godz. 18, w sali Instytutu Geograficznego Un. Jag. Po odczycie odbędzie się doroczne Walne Zebranie Polsk. Twa Geograficznego.

KOMITET ORGANIZACYJNY POLSKIEJ LIGI KOBIET POKOJU I WOLNOŚCI przyjmuje zgłoszenia członkiń, oraz udziela wszelkich informacyj w lokalu Związku. Biskupia 7 parter, we wtorki od godz. 12—1 w południe i w soboty od godz. 5—6 wieczór.

„SKUTECZNOŚĆ ORZECZEŃ W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH Sądów duchownych b. Król. Kongr. w świetle prawa państwowego". Odczyt na ten temat wygłosi Prof. Dr Gwiazdomorski, staraniem Związku Adwokatów Polskich, dziś w piątek o godz. 6.30 wieczór, w Izbie Handlowej, ul. Długa 1. Wstęp wolny.

PIECZENIE PLACKÓW SPRAWIA RADOŚĆ. Twierdzą to wszystkie gosposie, które do wypieku placków używają proszku do pieczenia „Backin" Dra Oetkera, bowiem z chwilą rozpoczęcia przygotowań do pieczenia placków powstaje zupełna pewność, że wszystko uda się znakomicie. W ten sposób przyrządzone placki poza wielką wartością odżywczą, oznaczają się jeszcze wybornym smakiem. Z powodu swej ogromnej wartości odżywczej są placki nadzwyczaj poważną i niezastąpioną odżywką dla dzieci. Stąd też nie należy zapominać, że placki i ciastka są niezwykle smacznem i wysoko wartościowem środkiem spożywczym. Wielka zawartość składników odżywczych ważnych dla organizmu ludzkiego powoduje, że przez pieczywa zaoszczędzić można na innych środkach spożywczych. Słowem placek Oetkera jest tani i zdrowy. Każda gospodyni winna więc przyswoić sobie wskazówki zawarte w nowej i powiększonej książeczce recept p. t. „Pieczenie placków sprawia radość", którą nabyć można po 50 groszy za egzemplarz.

———X———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Murzyn zrobił swoje"... (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Ludzie w hotelu" (premjera — nowość).

Niedziela po południu: „Broadway" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Ludzie w hotelu" (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Serce na ulicy" (w gł. rolach Nora Ney, K. Junosza Stępowski i Zbyszko Sawan).

APOLLO: „Dynamit" (w gł. roli Konrad Nagel).

CORSO: „Indyjski grobowiec" (w gł. roli Konrad Veidt).

SZTUKA: „Generał Crack" (w gł. roli John Borymore).

WARSZAWA: „Bez serc — bez dusz" (w gł. roli Henny Porten).

UCIECHA: „Porucznik Armand" (w gł. roli Ramon Novarro).

———ooo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro z wielkiem zaciekawieniem oczekiwana premjora „Ludzi w hotelu", już dziś popularnej na obu półkulach autorki Vicki Baum. Po triumfalnym pochodzie przez sceny najwybitniejszych ośrodków artystycznych świata, przedstawiona zostanie ta rewelacja sztuki ostatniej doby, publiczności krakowskiej. Sobotnia premjera będzie silnem przeżyciem, tak rzadko w dzisiejszym repertuarze europejskim spotykanem, jak stała się niem dla Nowego Jorku, Londynu, Berlina i wielu innych. Obsada złożona z najwybitniejszych sił naszego zespołu z pp.: Żmijewska, Kostecką, Hierowskim, Krzemieńskim, Kułakowskim, Leliwą, Nowakowskim, Szymańskim i Woskowskim w rolach głównych, oraz z udziałem pp.: Nowakowskiej, Drohockiej, Jarwicz, Motyczyńskiej, Walewskiej, Burnatowicza, Dąbrowskiego, Kaczmarskiego, Pawłowskiego, Senowskiego, Turskiego, Utnika, Wichurskiego i Wrońskiego. Reżyserja dostosowana do modernizmu dzieła, spoczywa w rękach p. J. Szyndlera. Nową oprawę dekoracyjną, która zapewno stanowić będzie poważny punkt zainteresowań, przygotował art.-malarz p. M. Różański.

WIECZÓR AUTORSKI Zenona Koterby-Dzinbana, Wincentego Hlouszka, Lecha Piwowara i Mieczysława Wojtaszewskiego, odbędzie się staraniem Krak. Klubu Literatów, dnia 7 bm., w czytelni Bratniej Pomocy Stud. Un. Jag. przy ulicy Jabłonowskich 10/12. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 gr.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA, która na onegdajszej premjerze odniosła niebywały sukces, da w powrocie ze Śląska jeszcze dwa przedstawienia w Starym Teatrze, a to: we środę 11 bm. o godz. 7-mej i 9.15 wieczór.

Targ na samochody.



Rycina nasza przedstawia wystawę autom. cię żar. w Berlinie. Jak widać, rozmaitość typów i marek fabrycznych zachwycająca — tylko czy pieniądze się znajdą na zakupy...

P. Demant na śledztwie w Krakowie.

W dniu wczorajszym przyjechał do Krakowa sędzia apelacyjny p. Demant z Warszawy. O 10 rano przybył on do gmachu wojewódzkiego i **w biurze naczelnika wydziału bezpieczeństwa rozpoczął przesłuchiwanie w sprawie Kongresu Centrolewu w czerwcu ub. r.**

Jako pierwszy został przesłuchany mgr. Zygmunt Gross, sekretarz egzekutywy okręgowego komitetu robotniczego PPS. w Krakowie. Przesłuchanie p. Grossa trwało od 10 rano do 12 w południe i odbywało się **bez udziału protokulanta. Sędzia Demant sam spisywał zeznania.** Po złożeniu zeznań przez p. Grossa, sędzia Demant przesłuchał funkcjonarjuszy policji, m. in. podkom. Olearczyka, szefa brygady politycznej wydziału śledczego, wywiadowców itp. Zaznaczyć należy, że poza p. Grossem żaden z przywódców socjalistycznych ani stronnictw Centrolewu w Krakowie nie był przesłuchiwany. Przez całe przedpołudnie krążyły w okolicy województwa silne posterunki policyjne.

O przestrzeganie czystości i porządku w handlu.

Ze względów policyjno zdrowotnych przypomina Magistrat obowiązujące przepisy o porządku i czystości w lokalach przemysłowych i handlowych, w których się przygotowuje i sprzedaje przedmioty spożywcze. W szczególności należy chronić środki spożywcze przed zanieczyszczeniem ich przez ludzi, zwierzęta, pył i t. p. Środków tych nie wolno umieszczać bezpośrednio na podłodze lub na ziemi, lecz **na czystym podkładzie.**

Środki spożywcze, które stosownie do swej istoty lub rodzaju opakowania nie mogą być chronione przed kurzem lub innemi zanieczyszczeniami, ani przed wpływem słońca lub niepogody, należy trzymać **pod zamknięciem lub szczelnie przykryte.** Cukierki ustawowego pochodzenia, zwłaszcza przy sprzedaży na miejscach otwartych, mogą być sprzedawane tylko w indywidualnem torebkowem albo pudełeczkowem opakowaniu. Inne wyroby cukiernicze, jak ciastka, pierniki, obwarzanki, chałwa itp. oraz pieczywo powinny być umieszczone **bezwarunkowo pod szkłem** (szafki, gablotki, klosze). **Podobnie przedmioty takie jak masło, ser, marynaty, kanapki, należy trzymać pod szkłem. Owoce należy nakrywać białym muślinem, każdy sklep i stragan z pieczywem winien posiadać napis uwidaczniający pochodzenie pieczywa.**

Sprzedawcy oraz pracownicy zakładu z produktami spożywczemi winni być ubrani w białe płaszcze albo kurtki, w piekarniach zaś i masarniach nadto białe czapki względnie czepki. **Dotykanie rękami artykułów żywności jest wzbronione. Podobnie wzbronione jest picie lub próbowanie mleka z naczyń mleko zawierających,** lub z naczyń służących do mierzenia mleka. Zakazanem jest wysoce niehigjeniczny sposób pobierania próbki masła przy pomocy paznokcia. W tych ostatnich wypadkach tak kupujący jak i sprzedający ulegną karze.

Przypominając powyższe przepisy, Magistrat zwraca się do ogółu ludności, a więc tak sprzedających jak i kupujących, aby w interesie dobra ogólnego przestrzegali powyższych najprymitywniejszych zasad higjeny.

———ooo———

Szlachetne Członkostwo!

Komitet Obywatelski „Tygodnia" propagandy i zbiórki prowadzonego pod hasłem „Wszystko dla młodzieży" apeluje gorąco do społeczeństwa by zaciągało się na listę członków wspierających Związku z wkładką miesięczną od 1 zł. Niesienie pomocy tej ważnej instytucji wychowującej w dzisiejszych trudnych warunkach gospodarczych tak wielkie zastępy młodzieży, winno stać się się **nakazem dla wszystkich, którzy rozumieją swój obowiązek obywatelski wobec tej opuszczonej rzeszy młodzieży.** Apel te nie minął bez echa, a wielkie dzieło Ks. Kuznowicza oby znalazło tysiące nowych Członków Wspierających a tem samem możność spełniania swej wielkiej społecznej idei. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Związku ul. Skarbowa L. 2, Tel. 125—98.

Komisja egzaminów państwowych

na nauczycieli szkół średnich w Krakowie.

Ministerstwo oświaty ustanowiło w Krakowie Komisję do egzaminów na nauczycieli szkół średnich, którzy mają dyplom magisterski pt. „Komisja Egzaminów państwowych dla nauczycieli szkół średnich w Krakowie". Siedzibą tej Komisji jest **Sekretarjat Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Dla wygody i informacji kandydatów wydano drukiem program wymagań z poszczególnych przedmiotów, który nabywać można u sekretarza Komisji p. Hipolita Wójcińskiego w cenie 2 zł. 50 gr. za egzemplarz.

Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS"

W roku 1930 zawarto nowych ubezpieczeń na życie na łączny kapitał 89.200.000 dolarów. W stosunku do ubiegłego roku przedstawia to zwyżkę o 5 miljonów dolarów. Z końcem roku 1930 było w mocy umów ubezpieczeniowych na kwotę 370 miljonów dolarów.

Miejsca opróżnione w ostatnim roku wskutek śmierci członków w zarządzie Towarzystwa zostały nowo obsadzone przez p. Dra Jana Mauthnera oraz Zoltana Hajdu, wiceprezydenta względnie dyrektora austrjackiego Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu, p. Edwarda Breisacha, wiceprezydenta giełdy we Wiedniu, p. Franciszka Kleina-Wisenberga, właściciela dóbr w Wisenbergu i p. W. A. Workmana, generalnego dyrektora Towarzystwa Legal et General Assurance Society Limited w Londynie. Prezesem Rady Zawiadowczej wybrany został p. Dr Jan Mauthner.

LUDENDORF O PRZYSZŁEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ.

W piątek 6 bm. odbędzie się w sali 66-tej Coll. Novi o 7 wiecz. zebranie dyskusyjne Akademickiego Związku Pacyfistów, na którem wygłosi odczyt **red. Sopicki** pt.: Ludendorf o przyszłej wojnie światowej". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WYKŁADY Z DZIEJÓW RISORGIMENTA WŁOSKIEGO.

Dr Rulli, sekretarz ambasady włoskiej w Warszawie, podejmuje dalsze wykłady z dziejów Risorgimenta włoskiego, które cieszą się tak wielkiem zainteresowaniem i frekwencją. **W sobotę 7 marca b. r.** o godz. 5 po poł. w sali Nr 5 Coll. Novi wykład pierwszy p. t. „Myśl i działalność G. Mazziniego". — **W poniedziałek 9 b. m.** o godz. 11 przed południem w sali Nr 32 wykład drugi p. t. „Myśl polityczna Giobertiego". — **We wtorek 10 b. m.** o godz. 19 w sali 31 Uniw. Jag. Coll. Novi odbędzie się trzeci wykład p. t. „Działalność dyplomatyczna Cavour'a". — Odczyty wygłoszone będą w języku polskim. Goście mile widziani.

ECHA NIEPOROZUMIEŃ NA WALNEM ZEBRANIU AKAD. KOŁA TSL.

Otrzymujemy nast. sprawozdanie z prośbą o zamieszczenie:

W związku z ukazaniem się w niektórych dziennikach jednostronnych informacyj o przebiegu i okolicznościach poprzedzających Walne Zebranie Akademickiego Koła T. S. L. oświadczam, jako były przewodniczący Komisji Rewizyjnej tego Koła, że przeprowadzając w dniach 23, 25 i 26 stycznia b. r. wraz z Drem Litawskim, p. Iskrzyckim i p. Urssus-Siwiłło kontrolę agend Koła, wykryłem w jego gospodarce pieniężnej wadliwości stojące w jaskrawej sprzeczności z etyką życia publicznego. Zawiadomiany o wadliwościach Zarząd Główny T. S. L. wydelegował specjalną Komisję w osobach Dyr. Mikulskiego i Dyr. Sokulskiego, która w całości potwierdziła przez Komisję Rewizyjną wykryte wadliwości. — Dnia 25 lutego br. na Walnem Zebraniu Koła uniemożliwiono Komisji Rewizyjnej złożenia sprawozdania i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności przez sprzeczną ze Statutem TSL. uchwałę, wykluczającą mnie jako przewodniczącego Komisji Rewizyjnej z Koła. Nadmieniam, że wedle § 14 Statutu TSL. wykluczyć Członka może jedynie Zarząd Główny TSL., a kompetencje takie nie przysługują poszczególnym Kołom.

Dr. Kazimierz Ostrowski.

Równocześnie p. **Fr. Urssus-Siwiłło** prosi nas o zaznaczenie, że z powodu nieprawnego skreślenia go z listy członków Akad. Koła TSL. wniósł zażalenie do Zarządu gł. TSL.

———ooo———

PIĘŚCIARZE Z KRÓL. HUTY W KRAKOWIE

W niedzielę 8 bm. odbędzie się w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Mogilskiej mecz pięściarski między drużyną **„Stadjon"** z Król. Huty a **W. K. S. „Wawel".** Początek o godz. 11 przedpoł.

A. K. S. (Król. Huta) CRACOVIA.

Następna niedziela, tj. dnia 8 b. m. przyniesie poważne spotkanie między niedoszłym mistrzem Polski A-klasy **A. K. S., a Cracovią** Ostatnie spotkanie Amatorskiego K. S., a Cracovią w roku ubiegłym przyniosło Ślązakom zwycięstwo w stosunku 2:1. W niedzielę więc będzie miała Cracovia sposobność zrewanżowania się.

Życie gospodarcze

Projekt nowej tabeli rent inwalidzkich.

W ministerstwie skarbu opracowywana jest obecnie nowa tabela rent inwalidzkich, w związku z uchwaleniem budżetu.

Projekt tej tabeli, który najprawdopodobniej zatwierdzony zostanie bez zmian, przedstawia się następująco:

Inwalidzi wojenni I-ej kategorji (15% niezdolności do pracy) otrzymywać będą rentę wraz z dodatkiem w wysokości 21 zł. — 34.50 zł. w zależności od stanu rodzinnego, II-ej kategorji (16—24% niezdolności do pracy) — 28 zł. do 46 zł., III-ej kategorji (25—34%) — 42 zł. do 69 zł., IV-ej kategorji (35—44%) — 56 zł. do 92 zł., V-ej kategorji (45—54%) — od zł. 70 do 115, VI-ej kategorji (55—64%) — od 84 zł. do 138 zł. VII-ej kategorji (65—74%) od 98 zł. do 161 zł., VIII-ej kategorji (75—84%) — od 112 zł. do 184 zł., IX-ej kategorji (85—94%) — od 126 zł. do 207 zł., X-ej kategorji (95—100%) — od 140 zł. do 230 zł.

Ponadto inwalidzi wojenni ciężko poszkodowani, t. zn., ci, którzy utracili zdolność do pracy wyżej 45%, otrzymywać będą zasiłki miesięczne w następującej wysokości:

V-a kategorja — 10 zł., VI-a kategorja — 12.50 zł., VII-a kategorja — 23 zł., VIII-a kategorja — 25 zł., IX-a kategorja — 50 zł., oraz X-a kategorja — 75 zł.

Tak więc 100%-wy inwalida nieżonaty otrzymywać będzie rentę miesięczną wraz z dodatkiem w wysokości **140 zł.** oraz zasiłek w wysokości **75 zł.;** inwalida stuprocentowy żonaty bezdzietny lub z jednem dzieckiem **255 zł.** renty wraz z dodatkiem i zasiłkiem, żonaty z dwojgiem lub trojgiem dzieci **280 zł.**, żonaty z czowrgiem dzieci **305 zł.**

Według projektu tej tabeli wdowy po inwalidach zdolne do pracy otzymywać będą rentę miesięczną w wysokości **42 zł.**, wdowy niezdolne do pracy — 70 zł., sieroty przy matce 28 zł., sieroty zupełne — 42 zł., rodzice zmarłych inwalidów, którzy byli na ich utrzymaniu, oboje razem — 42 zł., jedno z nich — 28 zł.

Bank Polski w 3-ciej dekadzie lutego.

Nieznaczny wzrost zapasu walut i obiegu banknotów.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lutego b. r. wykazuje zapas złota 562.6 milj. zł., t. j. o 46 tysięcy zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne **zaliczone do pokrycia wzrosły o 291 tys. zł.** do sumy 244,3 milj. zł., również i **niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 7,4 milj. zł.** do sumy 127,1 milj. zł. **Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 6,9 milj. zł. i wynosi 598,5 milj. zł.** Pożyczki zastawowe wzrosły o 328 tys. zł. do sumy 85,2 milj. zł. Inne aktywa wzrosły o 17.3 milj. zł. i wynoszą 120.1 milj. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 80.9 milj. zł. (169.1 milj. zł.). **Obieg biletów bankowych zwiększył się o 144,9 milj. zł.** (1.284,1 milj. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi **38,72 proc.** (8.72 proc. ponad pokrycie statutowe). pokrycie kruszcowo - walutowe 55.53 proc. (15.53 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 43.82 proc. Stopa dyskontowa Banku 7 i pół proc., lombardowa 8 i pół proc.

Nadmienić należy, że przed rokiem portfel wekslowy wynosił 670 milj. zł., obecnie nie dosięga 600 milj.

ZNIŻKA CEN ŻELAZA?

„Gazeta Handlowa“ podaje, że w najbliższym czasie należy spodziewać się — według informacji ze sfer miarodajnych — zniżki cen żelaza w hurcie i detalu.

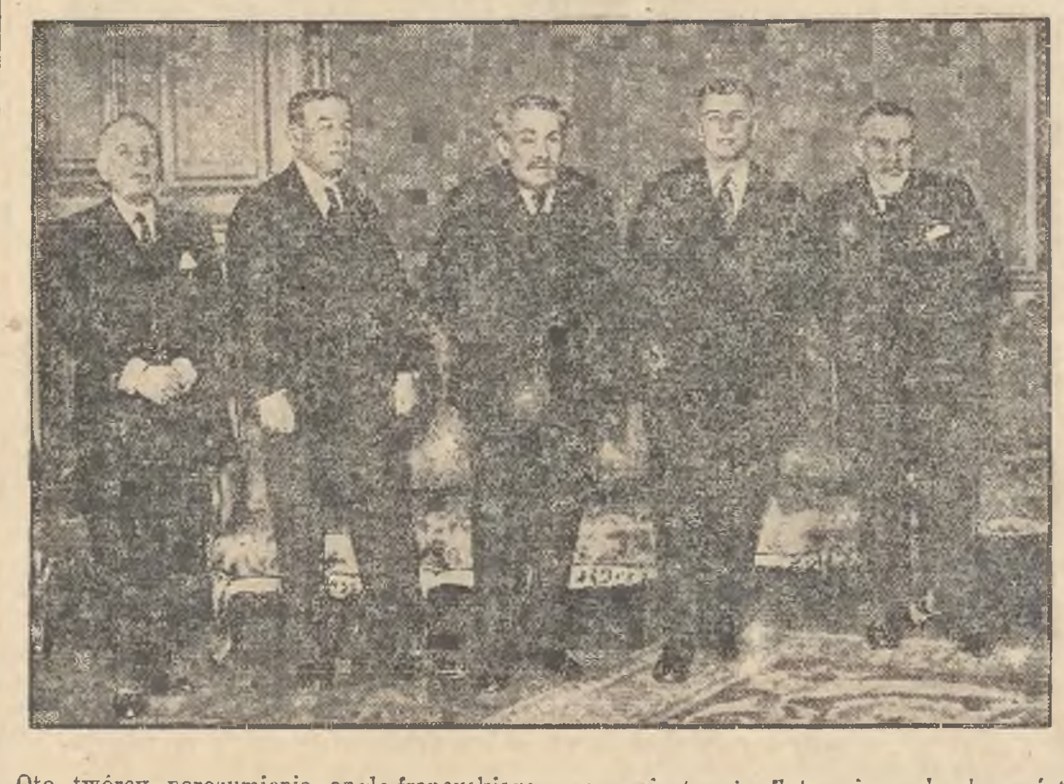
Jak zbierać nasiona strączkowe

by się nadawały do eksportu.

Jeden z najwybitniejszych francuskich importetów roślin strączkowych stwierdził, że na **względnie niższą gatunkowość fasoli polskiej** wpływa nietyle **niezbyt staranny dobór i zbyt rzadkie odnawianie materjału siewnego, ile zanieczyszczenie ziemią ziaren, spowodowane** wyrywaniem, a nie ścinaniem roślin przy zbiorze i prymitywnemi metodami młócenia.

W sprawie **zielonego grochu** tenże importer wypowiada opinję, iż dla otrzymania dobrej jakości jest koniecznem, **by groch nie był zarażony przez „muszkę“ i aby jednolity pod względem wielkości ziarn i koloru.** Dla osiągnięcia tego celu **nie należy zbierać grochu w stanie przejrzałym.** Jednakże największe trudności przy nawiązywaniu stosunków handlowych sprawiają — według opinji tegoż importera — **braki polskiego arbitrażu handlowego przy Izbie Handlowej Lwowskiej,** ponadto **niezrozumiałem** wydaje się pominięcie ważnych **dla eksportu fasoli stacyj granicznych** przy **stosowaniu ulgowej taryfy eksportowej.**

Angielsko-francuskie porozumienie morskie.



Oto twórcy porozumienia anglo-francuskiego w sprawie tonażu flot wojennych obu państw (od lewej): lord Tyrell, poseł angielski w Paryżu, minister spraw zagr. Anglji Henderson, minister spraw zagr. Francji Briand, minister marynarki Anglji Alexander, oraz minister marynarki Francji Dumont.

N. T. A. uchylił krzywdzące księży-emerytów orzeczenie.

W „Gazecie Kościelnej“ podaje Ks. M. Sidor bardzo doniosłe orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie, dotyczące uposażenia księży-emerytów. Z wyroku tego okazuje się, że proboszczowi, ewentualnie wikaremu, gdy ma warunki ustawowe, **należy się emerytura bezwzględnie** i to proboszczowi **według VIII,** a wikaremu **według IX** grupy uposażenia. Przyznanie uposażenia emerytalnego **nie jest zależne od oceny dowolnej władz administracyjnych,** ani od okoliczności, czy **ryczałt w kwocie 383.413 zł.,** przewidziany w anneksie do konkordatu, jest wyczerpany, czy nie. W zasadach tych **nie wprowadził żadnej zmiany ani konkordat, ani ustawa tycząca się urzędników świeckich z dnia 11 grudnia 1923 r.,** która o księżach nic nie wspomina. Wyrok N. T. A. wykazał również, że do emerytur księży parafjalnych **ma ciągle jeszcze zastosowanie par. 54 ustawy z dnia 28 lipca 1921 r.,** a to tak długo, póki nie zostanie wydana nowa ustawa emerytalna dla duchowieństwa w porozumieniu z Episkopatem.

Sprawa, na tle której zapadł powyższy wyrok Najw. Tryb. Admin., opierała się na skardze ks. J. Kapturkiewicza, emerytowanego przez b. rząd austrjacki proboszcza, któremu Województwo krakowskie przyznało w roku 1922 uposażenie emerytalne za 19 lat policzalnej służby duszpasterskiej w b. państwie zaborczem **według VIII stopnia służbowego.** Jednakowoż po wejściu w życie konkordatu zawartego w 1925 roku, Województwo krakowskie **zmieniło wymiar emerytury dla ks. Kapturkiewicza, przyjmując za podstawę określone w załączniku A do tego konkordatu uposażenie miesięczne proboszczów w wysokości 70 punktów.** Prośbę ks. K. o podwyższenie mu emerytury przez przyjęcie za podstawę VIII grupy uposażenia, odpowiadającej VIII stopniowi służbowemu, odrzuciło zarówno Województwo krakowskie, jak i następnie Ministerstwo wyznań i oświaty.

Sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który **uchylił zaskarżone orzeczenie Województwa, jako niezgodne z ustawą i zarządził zwrot opłaty.** N. T. A. orzekł w szczególności, że w państwie polskiem księdzu K. już było przyznane uposażenie emerytalne na zasadzie art. 54 ustawy emerytalnej z 28 lipca 1921 r. według VIII stopnia służbowego. Że wobec tego **pobierane przez ks. K. uposażenie winno mu było być jedynie przerachowane w myśl zasad art. 6-go nowej ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r.** N. T. A. orzekł dalej, że wbrew twierdzeniu władzy pozwanej, **zawarty w roku 1925 konkordat ze Stolicą Apostolską nie zawiera wcale żadnych norm emerytalnych dla rzymsko-katolickiego duchowieństwa,** w szczególności nie zawiera żadnych przepisów **w stosunku do księży emerytów b. państw zaborczych.** Stwierdza wreszcie N. T. A., że **art. 54 ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 roku zasadniczo określił uposażenie emerytalne proboszczów,** tak, jak urzędników emerytów VIII kategorji i norma ta ma moc obowiązującą do czasu wydania w porozumieniu z władzą kościelną osobnej ustawy emerytalnej dla duchowieństwa, a w tym przedmiocie konkordat niczego nie postanawia.

Orzeczenie to Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest ważną wskazówką dla wielu innych księży-emerytów, dotkniętych również krzywdzącymi wymiarami władz administracyjnych. Jak się dowiadujemy, w związku z tem orzeczeniem, zostanie wniesiony do N. T. A. szereg spraw o podobnem podłożu.

Instytucje rządowe nie powinny konkurować z rzemieślnikiem.

UCHWAŁY OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU INTROLIGATORÓW.

W ub. tygodniu obradował w Warszawie ogólnopolski zjazd introligatorów, poświęcony zagadnieniu **organizacji tego rzemiosła na terenie całego kraju** przez utworzenie **Związku Cechów,** oraz **aktualnym sprawom zawodowym.** Krakowskie introligatorstwo reprezentowali pp. starszy cechu **P. Grzywa** i p. **Dalewski.** Zasadniczy referat wygłosił p. **Hewak,** cechmistrz ze Lwowa poruszając w szczególności kwestję **nielojalnej konkurencji,** jaką samodzielnym warsztatom introligatorskim stwarzają **warsztaty** rzemieślnicze **w wojsku, policji państwowej, więzieniach, i urzędach państwowych i autonomicznych.**

„Dzieci nasze — mówił — dajemy w rekruty celem obrony kraju, nie zaś, aby wytwarzały nam konkurencję, nie na to, ażeby we własnym zakresie działania wykonywały roboty rzemieślnicze dla armji a jeszcze w dodatku dla różnych instytucji postronnych. Policję państwową opłacamy abyśmy byli bezpieczni wraz z naszem mieniem; instytucje rządowe i antonomiczne mają inne zadania do spełnienia, aniżeli bawienie się w rzemieślnika. Więźniowie odsiadujący kary za morderstwa, kradzieże i oszustwa stwarzają konkurencję rozsyłając oferty i cenniki nam, którzyśmy żadnej z tych zbrodni nie popełnili“.

Introligatorstwo dziś nietylko nie zdołało rozwinąć swej wytwórczości z przed wojny, lecz **cierpi dotkliwie na brak pracy.** Warsztaty posługują się przestarzałemi maszynami, bo pracę odbierają im zakłady rzemieślnicze przy wojsku, policji i w urzędach, gdzie zatrudnieni pracownicy figurują na **etacie skarbu.** Np. w więzieniu lwowskiem na etacie rządowym pozostaje jeden kierownik warsztatów, jeden inspektor pracy, jeden buchalter i jeden instruktor zawodowy na 8—10 więźni w introligatorni.

Dotkliwie odbija się na rzemiośle introligatorskiem również **wydanie książek i podręczników szkolnych broszurowanych,** bez trwałych okładek tekturowych.

W związku z referatem i w wyniku ogólnej dyskusji zjazd powziął uchwały domagające się **zamknięcia warsztatów introligatorskich przy wszystkich instytucjach rządowych i autonomicznych,** jako działających na szkodę rzemiosła, **nierentujących** się a więc obciążających skarb państwa, dalej **przydzielania wszelkich dostaw i robót introligatorskich wyłącznie samoistnym mistrzom, posiadającym ustawowe kwalifikacje,** rozgraniczenia drukarstwa od rzemiosła introligatorskiego wreszcie zarządzenia, ażeby książka szkolna była, jak przed wojną, oprawiona **w twarde okładki.** Dla przeprowadzenia tych postulatów uchwalono założyć **związek cechów introligatorskich z siedzibą w Warszawie.** Następny zjazd ma się odbyć **w r. 1932 w lutym.**

———ooo———

Tendencja dla dolara mocniejsza.

Giełda krakowska z 5 marca.

Notowano: 4½% obligacje komunalne Banku Krajowego 39 zl.

Na rynku **walut** nastrój mocniejszy. Dolar 8.90 do 8.92 zł; czeki 8.91½—8.92 zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch ospały, brak chęci do zawierania tranzakcji. Z papierów procentowych robiono jedynie 4½%-wemi obligacjami Banku Krajowego po kursach ustalonych. W poszukiwaniu akcje Banku Polskiego jednak bez obrotów.

Na **pogiełdziu** zupełny zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 5 marca. Dolary 8.91 i trzy czwarte, 8.93 i trzy czwarte, 8.89 i trzy czwarte. Dewizy: Belgja 124.44, 124.75, 124,13; Londyn 43.35¾, 43.46¼, 43.25; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8,91, 8,90; Paryż 34.96, 35.05, 34.87; Praga 26.43½, 26.50, 26.37; Szwajcarja 171.82, 172.25, 171.39; Włochy 46.76, 46,88, 46.64; Berlin w obrotach prywatnych 212.13.

KURSA OBLIGACJI.

Bank Polski 137½—136½ — 3% premjowa budowlana 50 — 5% dolarowa 49¼—49 — 5% kolejowa 46 — 6% dolarowa z r. 1920 73 — 7% stabilizacyjna 81½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Bank Gosp. Kraj. 83¼.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 5 marca. Paryż 20.34¾, Londyn 25.23¼, Nowy Jork 5.19.45, Belgja 72.40, Włochy 27.20¾, Hiszpanja 55.75, Holandja 208.20, Berlin 123.46, Wiedeń 72.99, Praga 15.38½, **Warszawa 58.15.**

Radio.

Sobota 7 marca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Skrzynka pocztowa radjotechniczna; 16.10 Koncert; 16.35 Odczyt p. t.: „Genjusz a choroba umysłowa“ — wygłosi dr T. Frąckowiak; 17 Nabożeństwo z Wilna; 18 Słuchowisko dla dzieci i koncert dla młodzieży; 19 Rozmaitości; 19.20 Komunikaty rolnicze; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ omówi dr J. Reguła, wicesekretarz Un. Jag.; 20.30 Muzyka i feljeton; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Utwory Chopina z Warszawy; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (385.1). G. 15.30 Pogadanka szachowa w opracowaniu p. M. Seinfelda; 15.40 Płyty gramofonowe; 15.50 Kwadrans akademicki; 16.10 Lwowski kącik dla młodych talentów. Recital śpiewaczy p. A. Baczewskiego (tenor), akomp. p. T. Seredyński. Recital śpiewaczy p. Z. Janowicz (sopran); 20.15 „Postacie niewoli i walki polskiej (Oto von Bismarck)“ — wygłosi dr H. Wereszycki.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 14.30 Przegląd wydawnictw periodycznych; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Skrzynka pocztowa radjotechniczna: 16.10 Kącik dla młodych talentów muzycznych. Wykonawcy: E. Kafarska (fort.) i A. Hernes (tenor). Na fortepianie tow. prof. Ludwik Urstein; 16.35 Odczyt z Krakowa; 17 Nabożeństwo z Wilna; 18 Słuchowisko dla dzieci starszych: „Północna legenda“; 18.30 Koncert dla młodzieży. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, I. Bardy-Briesemeister (sopran) i L. Urstein (akomp.). W programie muzyka węgierska; 20 P. W. Grabińska, sędzia dla nieletnich: „Koszula szczęśliwego człowieka“; 20.15 „Zaopatrzenie wojska polskiego i rosyjskiego w r. 1820—31“; 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, I. Łosiówna (piła) i M. Fogg (śpiew). 1 a) O. Fetras: Święto kwiatów — uwertura; 22 B. Hertz wygłosi feljeton p. t.: „Skok Warszawy przez pólwiecze“. 22.15 Utwory Chopina odegra p. Z. Rabcewiczowa; 23 Muzyka taneczna z „Polonji“. 2 orkiestry: salonowa pod kierunkiem A. Ledermana i dancingowa pod kierunkiem H. Hineranga.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.15 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci; 19.15 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: „Jak polscy uczeni skroplili powietrze?“; 19.55 Komunikat Związku Młodzieży Polskiej; 20 Feljeton i odczyt z Warszawy.

———X———

Ukaranie awanturników z Dmitrówki.

Wilno 5. 3. (PAT). Wczoraj przed wydziałem karnym sądu okręgowego znalazła się sprawa awanturników z pogranicznej wioski Dmitrówki. Jak wiadomo, zajście to wyzyskały przed niespełna rokiem władze litewskie jako atut polityczny, wysyłając do Ligi Narodów notę, oskarżającą Polskę o szowinizm względem ludności litewskiej. Skargę tę jako nieuzasadnioną Liga Narodów odrzuciła. Wówczas wyjaśniono, że w dniu 18 maja ub roku członkowie mniejszości litewskiej napadli w Dmitrówce na plut. Witasiaka. Pospieszył mu z pomocą jeden z żołnierzy, który otrzymał cios w głowę i tracąc przytomność upadł na ziemię. Sąd uznał wszystkich oskarżonych z wyjątkiem jednego, za winnych i skazał Józefa Aleksandra i Piotra Korkuciów na 4 lata domu poprawy, a Wilhelma Gąsiorka i Jana Korkucia na 1 rok więzienia.

MANDATY POLSKIE NA ŁOTWIE.

Dynaburg 5. 3. (PAT). W wyniku obliczenia głosów, oddanych w wyborach do samorządów powiatowych i gmin, Polacy otrzymali w powiecie Iłłuksztańskim jedno miejsce do powiatowego zarządu iłłuksztańskiego, oraz jedno miejsce do komisji rewizyjnej tego powiatu. W powiecie dynaburskim Polacy przeprowadzili tylko jednego kandydata do komisji rewizyjnej. W dwóch powiatach ilość posiadanych mandatów nie uległa żadnym zmianom.

REFORMA WYBORCZA W ANGLJI.

Londyn, 5 marca. Izba gmin przyjęła wczoraj projekt reformy ustawy wyborczej 277 głosami przeciw 251. Nowy system wyborczy polega na tem, że **umożliwia wyborcy głosować równocześnie na dwóch kandydatów.** Drugi kandydat może być wybrany dopiero wtedy, gdy pierwszy kandydat nie uzyskał potrzebnej ilości głosów. Wniosek ten postawiony został przez partję liberalną.

NA RIWJERZE PŁONĄ LASY.

Paryż, 5 marca. Na terenie Nizza — Cap Martin płoną lasy na wielkiej przestrzeni. Pożar wybuchł wczoraj popołudniu i przybrał tak groźne rozmiary, że do walki z nim musiano **zmobilizować okoliczną straż pożarną i kilka kompanji wojska.** Mimo wytężonej akcji ratunkowej pożaru do chwili obecnej nie udało się ugasić.

PODRÓŻE KS. WALJI.

Londyn, 5 marca. Książę Walji przybył do Mar del Plata, skąd dziś udaje się samolotem do Buenos Aires w celach dokonania otwarcia angielskiej wystawy przemysłowej. Wydarzeniu temu prasa angielska przypisuje wielkie znaczenie dla odzyskania rynku zbytu w Argentynie.

AKAD. ZW. PACYFISTÓW urządza dziś, w piątek o 7-ej, w sali 66 Coll. Nov. zebranie, na którem red. Sopicki wygłosi referat „Ludendorff o przyszłej wojnie światowej“.

Górnicy śląscy nie przyjmują zniżki płac.

Warszawa, 5. 3. (Telef. wł.) **Zjednoczone organizacje robotnicze na Śląsku odrzuciły orzeczenie okręgowej komisji pojednawczej i arbitrażowej w Katowicach, obniżające zarobki górników w kopalniach kruszcowych o 6%. Organizacje przemysłowców przyjęły to orzeczenie i zażądały od ministra pracy nadania mu mocy obowiązującej. W kołach miarodajnych zwrócono uwagę na konieczność przeprowadzenia** zmian w administracji wielu **przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku. — Czynniki rządowe niejednokrotnie zwracały przemysłowcom śląskim uwagę na to, że koszta administracji przemysłu są zbyt wielkie. Powstał projekt, by komisarz demobilizacyjny w Katowicach, któremu podlegają wszystkie sprawy, związane z redukcją pracy, przedstawił szereg postulatów pod adresem przemysłowców, od przyjęcia których uzależni swą zgodę na dalsze redukcje pracowników.**

Układ Gandhiego z wicekrólem.

Londyn, 5 marca. Z Nowego Delhi donoszą: układ zawarty między Gandhim a wicekrólem lordem Irwinem został dziś opublikowany. **Przewiduje on zakończenie kampanji nieposłuszeństwa cywilnego, oraz zaniechanie bojkotu towarów angielskich dla celów politycznych. Osoby, zasądzone za udział w kampanji nieposłuszeństwa cywilnego, które jednakże nie dopuściły się gwałtów, zostaną uwolnione. Mieszkańcy okolic nadmorskich a specjalnie ludność uboga będzie mogła produkować sól na potrzeby własne i na handel po wsiach. Utrzymywanie straży pod sklepami jest dozwolone, nie może jednak mieć charakteru czynnego. Równocześnie zniesione zostały wszystkie rozporządzenia, wydane przez władze w związku z kampanją nieposłuszeństwa. Kupno i sprzedaż towarów brytyjskich nie mają doznawać żadnych przeszkód.**

KONSERWATYŚCI NIEZADOWOLENI.

Londyn, 5 marca. Prasa londyńska omawia dziś układ zawarty między wicekrólem Indyj lordem Irwinem a Gandhim. **„Daily Herald“** pisze, że porozumienie nie oznacza jeszcze rozwiązania problemu indyjskiego; jest jednak poważnym krokiem, jaki niewątpliwie prowadzi do trwałego pokoju w Indjach. „Daily News“ zapytuje, czy za cenę porozumienia z Gandhim nie trzeba będzie płacić za dużo i czy przez to nie zostanie zachwiany autorytet Anglji w Indjach.

Koła konserwatywne wyrażają pogląd, że z powodu układu z Gandhim Baldwin postawi **wniosek o wyrażenie rządowi Mac Donada votum nieufności. Ma to jednak nastąpić dopiero po oficjalnem oświadczeniu rządu.**

ZAGINĄŁ W TATRACH.

Zakopane (PAT). W środę, 4 marca w godzinach popołudniowych, zdążający z Hali Gąsienicowej narciarze spotkali na t. zw. Karczmisku borykającego się z zawieją i zaspą śnieżną turystę, idącego ostatkiem sił bez nart. Odprowadzono go do schroniska na Hali Gąsienicowej, gdzie okazało się, że ofiarą nieostrożności jest p. Kazimierz Szyszuj, student z Warszawy. Doznał on odmrożenia rąk i twarzy. P. Szyszuj zeznał, że nie szedł sam, lecz w towarzystwie kolegi Leszka Worskiego, który po zmyleniu przez nich drogi oddalił się i **gdzieś przepadł.**

„SPRAWA DREYFUSA“ ZAKAZANA.

Paryż (PAT). Wskutek powtarzających się manifestacyj na przedstawieniu sztuki p. t. „Sprawa Dreyfusa“, **władze wzbroniły dalszego jej wystawienia.** Postanowienie to nadeszło do teatrów w chwili, gdy publiczność zaczęła się schodzić i artyści przygotowywali się w swoich garderobach. Kasy zwróciły pieniądze za sprzedane bilety. Na ulicy nie urządzano żadnych manifestacyj, lecz mimo to poważne siły policji czuwały do późnej nocy.

Projekt B. B. w komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 5. 3. (Telef. wł.). Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej poseł Car wyraził przekonanie, że do prac obecnych nad Konstytucją nie trzeba specjalnego regulaminu. O ile Sejm poprzedni zgodnie z art. 125 Konstytucji miał dokonać tylko rewizji Konstytucji, o tyle obecnie wniosek B. B. zmierza do zmiany Konstytucji. Referat generalny projektu B. B. powierzono posłowi Carowi, który ze swej strony zaproponował, aby niezależnie od generalnego referenta byli powołani referenci specjalni dla poszczególnych kwestyj. Sprawę powołania rzeczoznawców oraz ewentualnej ankiety, które wysuwali przedstawiciele B. B. odroczono do dalszych rozpraw.

Zaraza bolszewicka w szkole powszechnej.

Na podstawie doniesienia, że w podwarszawskiem **letnisku Otwock szerzy się wśród dziatwy szkolnej agitacja komunistyczna** — policja warszawska przeprowadziła dochodzenia, uwieńczone **sensacyjnym wynikiem.**

Ustalono, że w Otwocku przebywa rzekomo na kuracji **znana komunistka z Wołynia 23-letnia Marja Brodzka,** mieszkająca stale **w Łucku. Za centralę swej działalności Brodzka wybrała zjednoczenie** związków zawodowych w Otwocku. Głównym pomocnikiem **Brodzkiej był żyd Aleksander Cynamon.** Pomagał on jej przy organizowaniu „Czerwonego Pioniera“. **Do organizacji tej wciągnięto młodych ze szkół powszechnych i używano ich do kolportowania bibuły i rozplakatowywania odezw.**

Brodzką i Cynamona aresztowano, przyczem okazało się, że **działalność ich rozszerza się na Pruszków,** gdzie pomagał im niejaki **Wolf Farbmann.** U wszystkich wymienionych **zarządzono rewizję,** która ujawniła znaczną ilość bibuły komunistycznej, oraz dokumentów **stwierdzających ich łączność z bolszewikami. Ogółem aresztowano 8 osób z pośród miejscowego żydostwa.**

Piłsudski pisze historję Legjonów

Oto, co jest najpilniejsze!

Warszawa, 5. 3. (PAT). „Gazeta Polska“ donosi: według wiadomości, otrzymanych w dniu wczorajszym z Funchalu (Madera) marsz. Piłsudski czuje się doskonale i rozpoczął pracę nad całokształtem historji Legjonów.

Poco pocztówki na Maderę?

Warszawa 5. 3. (Telef. wł.). W dalszej dyskusji nad budżetem Min. Oświaty przemawiał imieniem P. P. S. sen. **Kopciński.** Mówił on o wielkich postępach w powszechnem nauczaniu i przeciwstawił się tezie, że zadaniem nauczycielstwa u nas jest zwalczanie państwowości. W społeczeństwie nie widzę ani antypaństwowości, ani apaństwowości, mówił. Różnimy się tylko w pojmowaniu stosunku do państwa. Następnie sen. Kopciński polemizował z ministrem Czerwińskim na temat ideałów wychowania. To co słyszę o konieczności związania wychowania z życiem, mówił, to są nasze postulaty. Chodzi jednak o to, jak się ten związek pojmuje. Słyszę, że młodzież powinna być zaopatrzona w wizerunki bohaterów. I na to się godzimy, ale słyszymy, że chodzi o ideał Piłsudskiego. **Jeżeli jednak wielki człowiek wchodzi w grę polityczną, to musi się liczyć z tem, że staje się przedmiotem umiłowania, ale i walki i nienawiści. W życiu codziennem odbija się przecież echem łamanie Konstytucji, sposób przeprowadzenia wyborów i Brześć.** Czy panowie wezmą, mówił, zwracając się do B. B., za podstawę wychowania stosunek posła Kleszczyńskiego do Brześcia, czy też tkliwy (?) stosunek posła Radziwiłła?

P. Czerwiński chce uczynić na swym odcinku wszystko, ażeby system rządzenia utrzymać za wszelką cenę, a więc pragnie pozyskać nauczycielstwo dla sanacji i owładnąć duszą dzieci. Mam wrażenie, że p. Czerwiński tak długo siedzi na swym fotelu dlatego, że zadanie to dobrze spełnia, a gdy będzie ktoś inny, który będzie spełniał je lepiej, będzie musiał ustąpić. Nie chciałbym mówić o plotkach, ale słyszałem, że **na 19 marca ma być wysłane 5 miljonów pocztówek ze szkół na Maderę.**

Głos: To nie plotka.

P. Kopciński: My stoimy na gruncie nie jednostkowej władzy w państwie, ale współpracy obywateli i nie możemy się opowiedzieć za tą rolą p. ministra. Nie mamy do niego zaufania tak, jak nie może go mieć żaden objektywnie myślący obywatel polski.

Sen. Jabłonowski (Kl. Nar.): Z enuncjacyj ministra wynika, że według niego wychowanie państwowe polega na **wyrabianiu lojalności dla danego rządu oraz na kulcie dla marsz. Piłsudskiego.** Mówca przytacza okólnik kuratora warszawskiego do podwładnego mu nauczycielstwa **w sprawie wysłania na Maderę pocztówek z podobizną marsz. Piłsudskiego.** Okólnik stwierdza, że minister oświaty zezwolił na rozpowszechnianie tych pocztówek, a kurator wyraził nadzieję, że nie będzie ani jednego nauczyciela (!), ani ucznia, któryby takiej pocztówki nie wysłał (!).

M. Boué: 14

Upiór.

Przekład Bronisława Falka.

Lautrec mówił dalej:

— Próba udała się. Hrabiego Gontrana włożono do trumny. Pod jakimś pozorem oddalono ludzi, pilnujących zwłok. Tymczasem Bertrand de Montaigle umieścił w trumnie zamiast ciała uśpionego brata przygotowanego w tym celu manekina i kilka kamieni. Potem zamknął trumnę i kazał zabić wieko. W kilka dni później niebosczyk zmartwychwstał i ukazał się oczom żyjących już jako doktór Cook. Pańska matka wymyśliła bajeczkę o jego ślubie z jej kuzynką, aby umożliwić Anglikowi wejście do rodziny. W rok później hrabia Bertrand zmarł na tę samą chorobę, którą lekarze uważali za chorobę serca, a która była naprawdę wynikiem działania znakomitego, indyjskiego napoju. Hrabia ubezpieczył się na cztery miljony. Po swojej śmierci przybrał postać Laudeca, który nigdy nie istniał, ale który według hrabiny był dawnym jej sługą i powiernikiem. Zawczwała go ona z prowincji, aby pozyskać znów dla rodziny tego dobrego pracownika, gdyż znała jego uczciwy i prawy charakter. Apetyt familji de Montaigle rósł. Maksym de Montaigle w porozumieniu ze swoimi braćmi-upiorami, postanowił również umrzeć w korzystny sposób. Nikt nie przypuszczał, że domyślałem się tego. Pewnej nocy zakradłem się do grobowca rodziny Montaigle i przekonałem się, że w trumnach obu braci leżą tylko manekiny i po kilka kamieni. Nowa żałoba — jak sądzono — przeszkodziłaby mi w dalszych poszukiwaniach, dlatego do śmierci Maksyma de Montaigle przyszło prędzej, niż przypadało... I umarł. Pan, wicehrabio i pani Zuzanna, mimowoli przekreśliliście plany swej rodziny... Jak widzicie, wezwanie mnie zwaliło cały misterny gmach kłamstw i oszustw...

Lautrec umilkł. Usiadł na fotelu i zapalił drugiego papierosa nie zwracając uwagi na spojrzenia otaczających go osób, powodowanych najróżnorodniejszemi uczuciami.

Pod obuchem miażdżących rewelacyj detektywa hrabina de Montaigle, która przeszła przez wszystkiem stopnie zdziwienia i rozpaczy, straciła nagle panowanie nad sobą, które zachowała aż do tego czasu i wybuchnęła płaczem. Było to przyznanie winy się do winy.

Oświadczyła dzieciom, że chciała uchronić je od nędzy, która zagrażała całej rodzinie i że zachowała przed nimi tajemnicę, aby nie stały się współwinnemi oszustwa.

Po szeregu bezowocnych wysiłków, aby nakłonić hrabinę do milczenia, doktór Cook i Jan Laudec uznali się za zwyciężonych.

Widząc, że ich zdemaskowano, musieli przyznać, że opowiadanie detektywa jest zgodne z prawdą we wszystkich szczegółach. Wystarczyło, że doktor Cook zdjął brodę i brodawkę z nosa, a Jan Loudec swą długą perukę i gęste brwi, które zakrywały mu oczy, jak wiemy, tak pełne wyrazu, aby obaj ukazali się w swej prawdziwej postaci Gontrana i Bertranda de Montaigle.

Henryk i Zuzanna nie wierzyli swoim oczom. Prawda, że przysłowie „suknia nie robi z człowieka mnicha“ ma swoje uzasadnienie. Ale fakt, że zarówno Gontran, jak i Bertrand de Montaigle pod postacią Cooka i Jana Laoudeca mogli się ukrywać i nie wzbudzili podejrzeń w wicehrabim i jego siostrze, tłumaczy się tem, że Laoudec przychodził oficjalnie do zamku bardzo rzadko, a dr. Cook mówił mało i zawsze udawał zamyślonego. Dopiero przybycie detektywa było pierwszym krokiem do ich zdemaskowania.

Minęła godzina w straszliwym niepokoju. Lautrec miał w rękach los i szczęście całej rodziny. Mógł zniszczyć ją, jak kryształ, dla kaprysu. Naprzemian grożono mu, proszono go, ofiarowywano zapłatę za milczenie.

Lautrec był niewzruszony. Właściwie jednak nie wiedział czy spełnić obowiązek, czy okazać się pobłażliwym.

Powtarzał sobie w duchu, że nieskończona sprawiedliwość jest łaskawa i że skandal, jakiby wywołał sprawi więcej złego niż dobrego. Przyrzekł milczeć pod warunkiem, że rodzina de Montaigle złoży miljon franków na cele publiczne. Pozatem familja de Montaigle zgodziła się na zwrot pobranych niesłusznie pieniędzy Towarzystwu Ubezpieczeń, ale bez wymienienia nazwiska.

W kilka lat później Zuzanna wyszła za mąż za miljonera amerykańskiego. Jak mi mówił mój przyjaciel, zarówno ona, jak i jej brat, dotrzymali przyrzeczenia, złożonego przez ich ojca i stryjów.

Lautrec nie miał powodu żałować swego postępku. Z prawdziwem zadowoleniem rzekł do mnie kiedyś, nawiązując do opisanego zdarzenia.

— Dzieci naprawiają niejednokrotnie błędy swych ojców.

KONIEC.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.